

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

9 marca 2021

nr 19 (LXXVI)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI

»SZARLATAN«
Z GŁÓWNA NAGRODĄ
STR. 2-3



WYWIAD

NA PEWNO JESZCZE
BĘDZIE NORMALNIE
STR. 4



SPORT

WYPRAWA ZA
ŚWIATŁEM W TUNELU
STR. 8



Absurdy Starego Miasta

PROBLEM: W karwińskim Starym Mieście dwa razy wykupywano nieruchomości z powodu planowanej działalności górniczej. Za każdym razem niepotrzebnie. Mieszkańcy, którzy nie sprzedali swoich domów, po zamknięciu kopalń mają nadzieję na spokojne życie.

Danuta Chlup

Przed dekadą spółka węglowa OKD poinformowała o zamiarze wydobycia węgla pod Starym Miastem i zaczęła wykupywać nieruchomości. Dziś wiadomo, że pokłady węgla pod spokojną, wiejską dzielnicą Karwiny zostaną nietknięte – Kopalnia ČSA, która miała je wydobywać, zakończyła działalność.

– Mogę potwierdzić, że w Starym Mieście wydobycia nie będzie – mówi rzeczniczka OKD Naďa Chattowa.

W tzw. międzyczasie Stare Miasto się zmieniło – niektóre domy wyburzono, inne są wykupione i czekają na swoją kolej.

– Ja i zięć postanowiliśmy, że zostaniemy tu, póki się da. Nie sprzedaliśmy domów. Mam tu zresztą także warsztat samochodowy – mówi Władysław Łukosz. Nie ukrywa, że jest zadowolony ze swojej decyzji.

Syn Łukosza mieszkał w nowym domu naprzeciwko. Po budynku nie ma już ani śladu. Sprzedał go przed kilku laty, nie czekając na dalszy rozwój sytuacji. Podobnie postąpiło sporo innych mieszkańców – woleli jak najszybciej rozwiązać swoją sytuację mieszkaniową niż żyć w niepewności. W podjęciu decyzji pomógł im fakt, że spółka OKD oferowała korzystne odszkodowania.

Władysław Łukosz jest gospodarzem Domu PZKO w Starym Mieście. Budynek nie został wykupiony przez OKD, lecz jego dalsze losy stoją pod znakiem zapytania. Z trudem udaje się zarobić pieniądze na utrzymanie obiektu, o remontach nie wspominając. Koło ma oficjalnie 58 członków, ale aktywnych jest niewielu.

– Nim zaczęto wykupywać domy, w Starym Mieście mieszkało ok. 20-30 członków Koła, w tej chwili ostatnich sześcioro – wlicza prezes Wiesław Janusz. On również już się wyprowadził. – Lokalna społeczność się rozpadła. Na szczęście aktywni PZKO-wcy mieszkają nadal w różnych częściach Karwiny i mają ochotę się spotykać, gdyby



• Władysław Łukosz jest jednym z ostatnich członków MK PZKO w Starym Mieście, którzy nie wyprowadzili się z tej części Karwiny.
Fot. DANUTA CHLUP

tylko okoliczności na to pozwalały. Koronawirus dodatkowo nas pogrążył. Wskrobujemy pieniądze z dna. Na szczęście pod koniec ub. roku przyszła pomoc ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Ta dotacja pomogła nam pokryć bieżące wydatki. Ale jak będzie w tym roku?

Na pierwszy rzut oka Stare Miasto nie wygląda na wyludnione. Przed zadbanyimi budynkami parkują samochody, w oknach wiszą firanki. Ale łatwo można poznać miejsca, z których domy już „zniknęły” – pozostały po nich drzewa owocowe i krzewy ozdobne.

– Większość domów w pobliżu jest już wykupionych. Ich byli właściciele jeszcze tam mieszkają, ale już się budują, niektórzy wkrótce będą się wyprowadzali – wyjaśnia Łukosz.

Sytuacja zrobiła się absurdalna. Ludzie, którzy często długie lata, nawet od urodzenia, mieszkali w Starym Mieście, opuszczają swoje domy, ponieważ zainwestowali już w nowe nieruchomości. Tymczasem ta część Karwiny, ostatecznie nienaruszona przez wydobycie węgla, ma szansę na pomyślny rozwój.

– Będziemy starali się o to, aby działki ponownie zostały zaferowane pod zabudowę. Logiczną byłaby także sprzedaż wykupionych domów, których nie zburzono, nowym właścicielom. Ale nie wiem, czy to umożliwiają umowy podpisane przez OKD i byłych właścicieli – zastanawia się Monika Heisigowa z zarządu stowarzyszenia obywatelskiego SOS Karwina. – Optymalnym rozwiązaniem byłoby, gdyby

działki nabyło miasto, a następnie sprzedawało je zainteresowanym.

Heisigowa podkreśla, że jednym z warunków rozwoju dzielnicy jest budowa kanalizacji ściekowej, którą wstrzymano, kiedy Stare Miasto miało zostać wyburzone.

Rzecznik Magistratu Lukáš Hudeček zwraca uwagę, że właścicielem nie tylko działek w Starym Mieście, ale 50-60 proc. gruntów w Karwinie są albo OKD, albo grupa Asental. To powoduje, że władze miasta mają ograniczone możliwości, chcąc oferować działki inwestorom. Zapewnia jednak, że rozmowy ze spółką węglową trwają.

Kierownictwo OKD bardzo skąpo wyraża się nt. przyszłości Starego Miasta.

– Z działkami, które są własnością OKD, będziemy postępowali

Pierwsza fala wykupów i wyburzania nieruchomości w Karwinie-Starym Mieście była prowadzona już w latach 80. Planowano wówczas budowę szybu na tych terenach. Po zmianach ustrojowych w 1989 roku z planów zrezygnowano. Na pozabawionym zabudowy obszarze uruchomiono w latach 1997-1998 strefę przemysłową Nowe Pole. Pierwszym dużym inwestorem była firma Shimano, która w 2000 roku uruchomiła zakład produkujący podzespoły do rowerów.

w taki sposób, aby utrzymać ich potencjał dla przyszłego wykorzystania danego miejsca. Na szczególności jest za wcześniej – czytamy w odpowiedzi rzeczniczki. ▲

ZDANIEM... Witolda Koźdonia



kozdon@glos.live

Wczoraj, jak co roku, obchodziliśmy Dzień Kobiet. Z kolei Kancelaria Prezydenta RP ogłosiła w marcu Konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich, któremu patronuje małżonka prezydenta RP. Stawia on sobie za cel wyłonienie najlepszych w Polsce kół gospodyń wiejskich, „których działalność przyczynia się do budowania lokalnych więzi wspólnotowych oraz rozwoju tożsamości regionalnej”. Pytanie tylko, dlaczego do tego koła gospodyń „w Polsce”, a nie po prostu polskie? Dlaczego te specyficzne mistrzostwa Polski nie mają charakteru „open”?

Koła gospodyń wiejskich – mimo archaicznej nazwy – to nowoczesne i niezależne organizacje kobiece działające głównie na terenach wiejskich. Na co dzień aktywizują lokalne społeczności. Kulturywają też i popularyzują najbardziej wartościowe tradycje swych miejscowości i regionów. W praktyce nie różnią się od naszych klubów kobiet Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. No, może jedynie tym, że KGW działają na wsi i w małych miasteczkach, natomiast kluby kobiet PZKO można spotkać również w dużych miastach.

Po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego wiedza już, czym są Kluby Kobiet, dlatego część przedsięwzięć kierowanych do członkiń KGW ma charakter „transgraniczny”. W efekcie zaolziańskie działaczki PZKO regularnie zdobywają nagrody m.in. na wielkanocnych konkursach kulinarnych organizowanych przez ośrodek kultury w Zembrzydowicach. Dlaczego w takim razie urzędnicy Kancelarii Prezydenta RP wykluczyli z konkursu polonijne organizacje kobiece? Albo dlaczego nie stworzyli dla nich osobnej kategorii? Może po prostu nie chciało. Mam na myśli tak, że organizacje polonijne „rywalizują” między sobą, a te w Polsce między sobą. A może prezydencki konkurs ma być wyłącznie dla organizacji z nazwą „Koło Gospodyń Wiejskich”? Moim zdaniem powód jest jednak inny. Dużo bardziej prozaiczny. Po prostu zabrakło kogoś, kto zwróciłby na to uwagę warszawskim urzędnikom. Jak na to nie spojrzeć, uważam, że to duża strata. Agata Kornhauser-Duda ma bowiem stuprocentową rację, kiedy twierdzi, że „Koła Gospodyń Wiejskich to absolutnie polski fenomen”. Tak, to polski fenomen także w Republice Czeskiej. Szkoda jedynie, że „Koła Gospodyń Wiejskich” z Zaolzia nie dostały szansy na zaprezentowanie swego dorobku nad Wisłą. Podobnie zresztą jak te z Litwy, Ukrainy czy Białorusi.

CYTAT NA DZIS



Dom aukcyjny Christie's

na Twitterze

Należący do Angeliny Jolie pejaż

Winstona Churchilla, przedstawiający

meczet Księgarzy w Marrakeszu,

został sprzedany. Nowy właściciel,

łącznie z prowizją, zapłaci ponad

8,2 mln funtów

W OBIEKTYWIE...

• Międzynarodowy Dzień Kobiet wcale nie jest zapomnianym świętem. Wczoraj z samego rana zostały uhonorowane kwiatami, herbata i małym słodkim co nieco pracownice karwińskiego Szpitala Górniczego. (sch)

Fot. FB Szpitala Górniczego w Karwinie



DZIŚ...

9

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Dominik, Franciszka, Katarzyna

Wschód słońca: 6.15

Zachód słońca: 17.38

Do końca roku: 297 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Polskiej Statystyki

Przysłowia:

„Gdy Franciszka

z wichrem po polu hasa,

może sypnąć śniegiem

powyżej pasa”

JUTRO...

10

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Cyprian, Makary

Wschód słońca: 6.13

Zachód słońca: 17.40

Do końca roku: 296 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Mężczyzn

Przysłowia:

„Gdy mróz w marcu

dnia dziesiątego, jeszcze

czterdzieści dni mrozu

takiego”

POJUTRZE...

11

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Benedykt, Konstanty

Wschód słońca: 6.10

Zachód słońca: 17.41

Do końca roku: 295 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Sołtysa

Przysłowia:

„Jeśli zapusty pogodnie

bywają, Świąt

Wielkanocnych tak się

spodziewają”

POGODA

wtorek

dzień: -3 do 3 °C

noc: -3 do -5 °C

wiatr: 2-4 m/s

środa

dzień: -5 do 3 °C

noc: 3 do -4 °C

wiatr: 1-3 m/s

czwartek

dzień: -4 do 5 °C

noc: 5 do 4 °C

wiatr: 3-9 m/s

»Szarlatan« z główną nagrodą

Czeska Akademia Filmowa ogłosiła w sobotni wieczór zwycięzców Czeskich Lwów. W najbardziej prestiżowej kategorii – „Najlepszy film fabularny” – triumfował „Szarlatan” polskiej reżyserki Agnieszki Holland.

Janusz Bittmar

Agnieszka Holland wyróżniono również w kategorii „Najlepszy reżyser”. – Chciałabym podziękować wszystkim za duże zaangażowanie. To wspólne dzieło. Mam nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się już w normalnych okolicznościach, na zapelnionej sali, by osobiście odebrać nagrodę – stwierdziła Agnieszka Holland.

„Szarlatan” opowiadający o życiu czeskiego znachora Jana Mikoláška



Kadr z filmu „Szarlatan”. Fot. ARC

zgnął w sumie pięć statuetek, dołączając do listy nagrody za „Najlepsze zdjęcie”, „Najlepszy dźwięk”, a statuetkę w kategorii „Najlepszy aktor” odebrał Ivan Trojan. – Ivan Trojan był pierwszym pomysłem. Bałam się, czy jestem obiektywna, bo mam szczerą sympatię do tego aktora. Zrobiliśmy próbne zdjęcia, w których zgodziło się wziąć udział chyba z dziesięciu

ciekawych aktorów, ale ostatecznie stało się dla nas jasne, że Ivan jest najbliższy wyobrażonej przez nas postaci – powiedziała „Głosowi” reżyserka w ekskluzywnym wywiadzie. „Szarlatan” będzie również reprezentował Republikę Czeską w ścisłej rywalizacji o Oscara w kategorii „Najlepszy film międzynarodowy”.

W tym roku najwięcej nominacji zdobył film „Kraina cieni” reżysera Bohdana Slámy. Z tej produkcji najbardziej prestiżowe wyróżnienie trafiło do Magdaleny Borowej, odtwórczyni głównej roli. W kategorii „Najlepszy dokument” triumfował, zgodnie z oczekiwaniami, film dokumentalny „W sieci” dotyczący pedofili.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

Klasyczna pocztówka nadal ma swój urok, dlatego Bogumini jest wierni tradycji i także w tym roku wydał oryginalną kartę pocztową na Święta Wielkanocne. Zainteresowani mogą ją teraz kupić w cenie 4 koron w ratuszowym centrum informacji. Nowa pocztówka została wydana w nakładzie 400 egzemplarzy. Pojawili się na niej motywy ze wszystkich zakątków miasta, a autorem projektu graficznego jest Jiří Spáčil.

Mieszkańcy nadal mogą również kupić pocztówki wielkanocne z poprzednich lat. Obecnie urzędnicy magistratu mają do wyboru pięć takich kart. Wszystkie kosztują tyle samo – 4 korony za sztukę. (wik)

CZESKI CIESZYN

Wielkimi krokami zbliża się kompleksowa rewitalizacja ulicy Dworcowej. Inwestycja jest elementem projektu „Śladami tramwaju cieszyńskiego – rozwój turystyki transgranicznej”. Prace drogowe będą się odbywać etapami. Na początek, w marcu, zostanie usunięta zielen na odcinku od ulicy Głównej do Čap-

ka. Nowe nasadzenia w tym miejscu są planowane jesienią. Z kolei roboty drogowe na tym odcinku rozpoczną się w kwietniu. Drugi etap inwestycji powinien ruszyć na przełomie sierpnia i września. Wtedy rewitalizowany będzie odcinek ulicy Dworcowej od Čapka do Strzelniczej. (wik)

HAWIERZÓW

Straż Miejska korzysta z nowoczesnej aplikacji mobilnej identyfikującej tablice rejestracyjne samochodów. Zainstalowana w telefonach komórkowych mundurowych może skanować „blachy” pojazdów. Po przetworzeniu tych danych informuje zaś o statusie pojazdu. I tak jeżeli zeskanowana tablica podświetli się na zielono, pojazd jest w porządku. Kolor czerwony oznacza zaś, że poszukuje go policja. Aplikacja jest używana przez mundurowych zarówno w dzień, jak i w nocy, na przykład wobec

pojazdów, które nieprawidłowo parkują. (wik)

TRZYNIEC

Dzięki Fundacji „Kropka nadziei” oddział intensywnej terapii dla dzieci w trzynieckim szpitalu pozyskał trzy specjalistyczne łóżka pediatryczne Linet. Ich przemyślana konstrukcja pozwala na bezpieczny, a jednocześnie zupełnie swobodny dostęp do małych pacjentów. Barieryki boczne pozwalają z kolei maluchom na stały kontakt z otoczeniem, zaś dekoracyjne motywy nadrukowane na szczytach łóżek oddają kolorowy, dziecięcy świat. Nowoczesne łóżka są również sterowane elektronicznie. Wszystkie kosztowały ponad 270 tys. koron. (wik)

Fundacja o kampanii Kongresu

Działania Kongresu Polaków w RC związane ze zbliżającym się Spisem Powszechnym dostrzeżono w Warszawie. O kampanii społecznej, która ma zachęcić Polaków w Zaolzia do wpisania narodowości polskiej, pisze obszernie na swej stronie internetowej Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Przedstawiciele Fundacji zwracają m.in. uwagę, że spadek liczby Polaków na Zaolziu osłabia pozycję polskiego środowiska w rozmowach z władzami gmin i miast, województwa oraz z rządem RC. Zauważają jednak, że kampania została tak przygotowana, by przede wszystkim trafiła do osób młodych. Stąd pomysł, by wykorzystywać między innymi media społecznościowe. Cytują też Michała Przywarę, kierownika Centrum Polskiego KP, który w wywiadzie dla „Głosu” tak mówił o kampanii. – Jedno z haseł będzie w gwarze, na wniosek niedawno utworzonej Rady Młodzieży przy Kongresie Polaków. Hasło

#jęzechpolak może przemawiać do tych, dla których najważniejsza jest przynależność regionalna i gwara cieszyńska. Chcemy skłonić te osoby, aby wpisały narodowość polską, a nie na przykład śląską. Rada Młodzieży przekonywała także, że należy uniknąć patosu, przesadnego patriotyzmu, bo takie podejście bardziej drażni, niż zachęca młodych – i nie tylko młodych. Zdajemy sobie sprawę, że nasze hasła i działania nie wszystkim będą się podobały, że mogą wywołać różne reakcje, ale my chcemy dyskusji, w tygodniach poprzedzających Spis Ludności to był gorący temat.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zwraca ponadto uwagę, że projekt społeczny, realizowany przez Kongres Polaków w RC, jest finansowany za jej pośrednictwem ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Działania KP wspierają zaś merytorycznie Centrum Polskie oraz Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. (wik)

Nie tylko górnicy tracą pracę

Firmy powiązane handlowo z OKD, zagrożone wygaśnięciem wydobycia węgla, mogą od piątku szukać pomocy w Centrum Doradztwa. Urukomiono go w biurach Powiatowej Izby Gospodarczej w Karwinie i Hawierzowie. Placówka jest jednym z pierwszych działów grupy o nazwie roboczej TASK FORCE OKD. Jej członkami są województwo morawsko-śląskie, Izba Gospodarcza, Związek Przemysłu i Transportu, Urząd Pracy oraz Morawsko-śląski Pakt Zatrudnienia. Grupa ta miesiąc temu zwróciła się z ankietą do 260 dostawców spółki węglowej OKD, aby zbadać ich sytuację i potrzeby. Ustalono, że w związku z zakończeniem wydobycia firmy te zamierzają

znacząco ograniczyć działalność i zwolnić jedną trzecią pracowników. – Jeżeli nie podejmiemy żadnych działań, 4,2 tys. osób straci pracę. Podkreślam, że nie chodzi o pracowników samej spółki wydobyczej, którymi zaopiekuje się państwo. Zajmujemy się w tej chwili osobami zatrudnianymi przez firmy powiązane z OKD – powiedział wicehetman Jakub Unucka.

Centrum Doradztwa ma pomagać zarówno pracownikom tych firm w znalezieniu nowego zatrudnienia, jak i samym firmom w opracowaniu planów restrukturyzacji, szukaniu nowych rynków zbytu, a także działaniach marketingowych. (dc)

W SKRÓCIE...

Desant z przychodni

Hetman województwa morawo-śląskiego Ivo Vondrák przyjął z zadowoleniem decyzję rządu o możliwości ściągnięcia do szpitali personelu medycznego z przychodni. W piątek władze wojewódzkie poinformowały, że szpitale w regionie morawo-śląskim potrzebują 44 lekarzy i 124 pielęgniarki. Hetmani mają prawo nakazać lekarzom specjalistom i pielęgniarkom pracę na oddziałach covidowych. – Decyzje trzeba podejmować z wyczuciem, najlepiej uzgadniając to z konkretnym lekarzem. Nie chcemy, aby to był destrukcyjny krok, który ograniczy opiekę nad pacjentami przychodni – powiedział Vondrák. Dodął, że największe jest zapotrzebowanie na internistów i specjalistów intensywnej opieki, ale przydadzą się także lekarze pękających specjalności. Vondrák dodał, że lekarze ściągnięci do szpitali powinni zostać zaszczerpieni przed rozpoczęciem pracy na oddziałach covidowych. Szczepionki mają otrzymać „w najbliższym możliwym terminie”. (dc)

Po tygodniu kontroli

Polska Straż Graniczna podsumowała pierwszy tydzień prowadzonych na południowej granicy wrynkowych kontroli. Jej działania są efektem nowych obostrzeń epidemicznych wprowadzonych przez rząd, natomiast bilans akcji w województwie śląskim to 6690 skontrolowanych osób. Negatywnego testu na SARS-CoV-2 nie posiadało 475 podróżnych. Między 27 lutego a 6 marca najczęściej kontroli Śląski Oddział Straży Granicznej przeprowadził przy granicy z Republiką Czeską. Na krótkim odcinku granicy ze Słowacją skontrolowano 400 osób. Przypomnijmy, od 27 lutego osoby, które przyjeżdżają do Polski z Czech lub Słowacji, a nie mieszkają lub nie przebywają nad Wisłą na stałe, muszą mieć przy sobie negatywny wynik testu na obecność koronawirusa wykonany w ciągu ostatnich 48 godzin. W przypadku Polaków lub cudzoziemców mieszkających w Polsce negatywny wynik testu jest podstawą do zwolnienia z kwarantanny. (wik)

W weekendy do Krakowa

14 marca w Polsce zacznie obowiązywać druga odsłona rocznego rozkładu jazdy pociągów. Planowane zmiany dotyczą również podróży z województwa śląskiego. I tak ruszy na przykład weekendowe połączenie Cieszyna z Krakowem. To spore ułatwienie m.in. dla studentów ze Śląska Cieszyńskiego. Linia będzie obsługiwana przez firmę Polregio, a poprowadzi m.in. przez Zembrzydowice, Oświęcim i Chrzanów. Bilety w cenie 25,60 zł (dla studentów 12,54 zł) będzie można kupić u obsługi pociągu, przez stronę internetową polregio.pl oraz przez aplikację Polregio. Skład będzie wyjeżdżał z Cieszyna niedziele o godz. 15.24, natomiast w Krakowie zamelduje się o godz. 19.07. Dla odmiary z Krakowa nad Olzę pociąg Polregio będzie odjeżdżał w piątki o godz. 15.23. (wik)

Jeszcze nie toniemy

Liczba nowych zakażeń w województwie morawo-śląskim łagodnie spada. Wskaźnik R wynosił wczoraj 0,99. To jedna z niewielu optymistycznych informacji, które dotyczą stanu epidemii koronawirusa w naszym regionie. Ponieważ wciąż przybywa zakażeń, obciążenie szpitali dalej rośnie.

– Na razie nie musimy dla naszych pacjentów poszukiwać wolnych łóżek poza regionem. Nie możemy więc jednak przyjmować chorych z innych części kraju – powiedział na wczorajszej konferencji prasowej hetman morawo-śląski Ivo Vondrák. Stwierdził, że już praktycznie wszystkie wojewódzkie szpitale są na granicy swoich możliwości, a jedyną placówką, która jeszcze może przyjmować nowych pacjentów, jest Szpital Uniwersytecki w Ostrawie.

W parze z problemem pękających w szwach szpitali idzie problem braku pracowników służby zdrowia, zarówno lekarzy, jak i pozostałych profesji medycznych. Szpitale w całym województwie zgłosiły za potrzebą ponad 64 lekarzy i 164 osób wchodzących w skład średniego personelu medycznego. Województwo w związku z tym zwróciło się o pomoc do 1100 ambulatoryjnych lekarzy-specjalistów. – Nie chcemy, żeby zamknęli oni swoje przychodnie, ale żeby zadeklarowali, gdzie i w jakim zakresie

mogliby pomóc – podkreślił Vondrák. Jego zdaniem optymalnym rozwiązaniem byłoby zaangażowanie ich w szpitalnie, dzięki czemu lekarze w szpitalach mogliby dalej poświęcać się swoim pacjentom. W kwestii powołania do pracy na oddział COVID-19 uczniów szkół średnich i studentów hetman zaznaczył, że nie zamierza angażować magistrystów ani studentów ostatniego roku medycyny.

W miarę pozytywne wybrzmiały natomiast zapewnienia hetmana odnośnie szczepień. Przysłał, że województwo zawiadująca przyspieszenie ich tempa lekarzom wszystkim wojewódzkie szpitale swoich pacjentów również w czasie weekendu. Od ub. poniedziałku do niedzieli podali 2856 dawek szczepionki Astra Zeneca, przy czym do końca marca nasze województwo może liczyć z łączną dostawą ok. 26 tys. dawek tej szczepionki. Vondrák zaprzeczył ponadto, jakoby szczepionki Moderna i Pfizer Biontec były przekazywane głównie do ostrawskiego Centrum Szczepień na Czarnej Łące. – Rozwożymy je do wszystkich szpitali proporcjonalnie do liczby mieszkańców w danym powiecie – przekonywał.

Obecnie tempo szczepienia w całym województwie wynosi ok. 2,5-3 tys. dawek na dzień. W kwietniu ma być aż czterokrotnie wyższe. (sch)

110

zgłoszeń do Polskiego Gimnazjum im. J. Stowackiego w Czeskim Cieszynie wpłynęło od uczniów polskich szkół podstawowych na Zaolziu w ramach tegorocznej rekrutacji do szkół średnich, 49 osób zgłosiło chęć kontynuowania nauki w języku polskim w czeskokocieszyńskiej Akademii Handlowej. Polskie Gimnazjum może przyjąć do klas pierwszych maksymalnie 90 chętnych, z kolei polska grupa w łącznej klasie polsko-czeskiej Akademii Handlowej może liczyć najwyżej 15 uczniów. Ponieważ każdy dziewiątoklasista miał prawo wystąpić zgłoszenie do dwóch szkół, w przypadku polskich uczniów często chodziło właśnie o te dwie placówki. Według statystyk Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, w czerwcu mury szkolne naszych podstawówek opuści 222 absolwentów. (sch)

Tworzywa budzą emocje

Jeden z punktów sesji Rady Gminy w Olbrachcicach, która miała odbyć się w najbliższy wtorek, miał dotyczyć wniosku mieszkańców rozkładu jazdy pociągów. Planowane zmiany dotyczą również podróży z województwa śląskiego. I tak ruszy na przykład weekendowe połączenie Cieszyna z Krakowem. To spore ułatwienie m.in. dla studentów ze Śląska Cieszyńskiego.

Linia będzie obsługiwana przez firmę Polregio, a poprowadzi m.in. przez Zembrzydowice, Oświęcim i Chrzanów. Bilety w cenie 25,60 zł (dla studentów 12,54 zł) będzie można kupić u obsługi pociągu, przez stronę internetową polregio.pl oraz przez aplikację Polregio. Skład będzie wyjeżdżał z Cieszyna niedziele o godz. 15.24, natomiast w Krakowie zamelduje się o godz. 19.07. Dla odmiary z Krakowa nad Olzę pociąg Polregio będzie odjeżdżał w piątki o godz. 15.23. (wik)

Do sprawy po raz kolejny ustosunkował się w piątek na facebookowym profilu gminy wójt Henryk Feber. Podkreślił, że szwedzka firma będzie się zajmowała recyklingiem kawałków czystego plastiku, które powstają jako odpad podczas produkcji części do samochodów osobowych. Firma Rondo plast zgodzie z prawem zwróciła się do czeskiego Ministerstwa Środowiska z wnioskiem o wydanie zezwolenia.

– Recykling plastiku jest jednym z działań wszystkich ekologicznie nastawionych osób. Nie będzie chodziło ani o składowanie, ani o spalanie odpadów – podkreślił Feber, dodając, że wpływ na środowisko będzie minimalny. Już wcześniej zwracał uwagę na fakt, że w zakładzie ma powstać ok. 50 nowych miejsc pracy, co również ma znaczenie w sytuacji, kiedy kopalnie w okolicy wygaszają wydobycie węgla. (dc)

Na pewno jeszcze będzie normalnie

Edyta Wodzyńska-Andreeva przyjechała pod koniec lutego do Ostrawy, aby objąć posadę konsula w Konsulacie Generalnym RP. Jej działką będą sprawy konsularne oraz administracyjno-finansowe. Na stanowisku tym zastąpiła Marię Kovács, której kadencja się skończyła. Z nową konsul rozmawiamy o jej poprzednich placówkach w Europie Wschodniej i na Bałkanach, o językach, sporcie i jej pierwszych spotkaniach z Ostrawą.

Danuta Chlup

Pracując za wschodnią granicą Polski zapewne miała pani możliwość zapoznania się z życiem i problemami mieszkających tam Polaków?

– Oczywiście. Na wschodniej Ukrainie, gdzie był mój okręg konsularny, mamy duże skupiska osób pochodzenia polskiego, natomiast w Brześciu na Białorusi, gdzie byłam później, większość mieszkańców miasta ma polskie korzenie. Wschodnia Ukraina i mieszkające tam osoby pochodzenia polskiego dość zasadniczo różnią się od zachodu kraju i Polaków z okolic Lwowa. Te różnice wynikają z różnicami uwarunkowań historycznych. Także nasza wspólna historia jest często inaczej postrzegana przez ludzi z zachodu i ze wschodu Ukrainy. Na wschodzie mieszkają przeważnie potomkowie osób deportowanych. Znamy wielu Polaków, których losy związane były z Charkowem. Należeli do nich m.in. artysta malarz Henryk Siemiradzki i fotograf Alfred Fedeci. Co ciekawe, w Charkowie przez ponad rok studiował medycynę Józef Piłsudski. Bardzo dużo można opowiadać o Polakach na Wschodzie i to nie tylko na Kresach – bo Charków to już nie są dawne polskie Kresy. Polacy i ich potomkowie żyją tam, działają, mają swoje organizacje.

Środowiska polskie z zachodu i wschodu Ukrainy współpracują, działają razem?

– Działają pod wspólną, centralną „czapkę” w Kijowie. Poza tym ich działania są zupełnie autonomiczne, ale nie uważam, że organizacje polskie są do siebie jakoś wrogo nastawione. Z tego, co zauważyłam w Charkowie, próbują konsolidować swoje działania, próbują organizować wspólne przedsięwzięcia. Ale dzieli ich duża odległość geograficzna, Ukraina to duży kraj. Sam charkowski okręg konsularny jest ogromny – na przykład z Charkowa do Mariupola albo z Charkowa do Zaporozża trzeba przejechać ok. 400-450 kilometrów, z Charkowa do Doniecka ok. 250 kilometrów.

W Bułgarii także żyją Polacy?

– W ostatnich latach przyjeżdża do Bułgarii stosunkowo dużo młodych ludzi do pracy, w ramach międzynarodowych korporacji. Wcześniej to były przeważnie osoby, które pozostały w Bułgarii po studiach, na przykład kobiety, które wyszły za mąż za Bułgarów i nie wracały do Polski. Jest dużo małżeństw mieszanych. Mój mąż także jest Bułgarem, ale z nami było trochę inaczej, nie poznałam go w Bułgarii. Niestety nie znam aktualnej struktury orga-



• Edyta Wodzyńska-Andreeva. Fot. DANUTA CHLUP

nizacji polskich w Bułgarii, ponieważ wyjechałam z Sofii w 2008 roku.

Zna pani zapewne kilka języków słowiańskich?

– Znam biegle bułgarski, rosyjski, ukraiński, natomiast ubolewam nad tym, że przyjechałam do Czech, nie znając języka czeskiego. Będę się starała tego języka jak najszybciej nauczyć, już podejmuję pierwsze kroki, żeby zacząć. Mimo, że jest to język słowiański, to znacznie się różni od polskiego. Języka będę musiała się nauczyć, uważam natomiast, że mam dużo doświadczeń z poprzednich placówek, które postaram się wykorzystać w Ostrawie.

Szybko się pani uczy języków?

– Będąc w środowisku, tak. Przebywając przez kilka lat w danym kraju, można się nauczyć języka. Bardzo lubię czytać i czytanie książek także mi w tym pomaga. Staram się także nie zapomnieć któregoś z języków, których już się nauczyłam, ale z nami było trochę inaczej, nie poznałam go w Bułgarii. Niestety nie znam aktualnej struktury orga-

Język bułgarski jest trudny do opanowania?

– Wszyscy na ogół uważają, że bułgarski to taki „prawie rosyjski”, bo tak jak w rosyjskim używa się cyrylicy. Nic bardziej mylnego, chociaż niektóre słowa są podobne. Bułgarski to mieszanina różnych języków, przede wszystkim jest w nim bardzo dużo naleciałości z tureckiego. Bułgarski, w przeciwieństwie do rosyjskiego, jest językiem twardym, na przykład moje nazwisko należy wymawiać „Andreeva”, tymczasem u rosyjsku brzmiałoby „Andriejewa”. Liczne tureckie naleciałości wynikają z historii, pięćset lat tureckiej niewoli zrobiło swoje. Uważam za heroizm to, że Bułgarzy jako naród przez pół tysiąclecia zachowali swój język i kulturę. Do tej pory kultura narodowa, folklor, są w Bułgarii stawiane na piedestale.

U nas używa się takiego porównania, że ktoś się czuje „jak na tureckim kazaniu”. Oznacza to, że absolutnie nic nie rozumie. To nie pani przypadek?

– Dzięki znajomości bułgarskiego znam podstawowe tureckie słowa, potrafię się dogadać z Turkami w codziennych sytuacjach, chociażby za pomocą pojedynczych słów. Tureckie napisy nie brzmią mi obco. Zresztą w Turcji mieszkam wielu potomków Bułgarów, dlatego także Turkom podstawy bułgarskiego nie są obce.

Wróćmy z Bałkanów do Ostrawy. Tutaj będzie się pani zajmowała m.in. sprawami administracyjno-finansowymi. Będzie miała pani także okazję poznać życie Polaków na Zaolziu?

– To wszystko będzie zależało od mojej przełożonej, pani konsul generalnej. Ale mam nadzieję, że wykonując obowiązki konsularne, będę miała możliwość zwiedzania regionu, pojechania do różnych miejscowości. Kiedy tylko sytuacja na to pozwoli, bardzo chętnie będę poznawała działalność kulturalną polskich organizacji, bo to jest część pracy konsularnej, która bardzo mnie interesuje. Słyszałam już, że na Zaolziu jest dużo chorób. Widzę tu podobieństwo do Białorusi, ponieważ tam chóry działały prężnie i to na wysokim poziomie.

Od 2007 roku w dyplomacji

Edyta Wodzyńska-Andreeva jest rodowitą warszawianką. Skończyła studia na kierunku Agrochemia w 1987 r. oraz Finanse w 2006 r. W dyplomacji pracuje od 2007 roku. Pracowała w Ambasadzie RP w Sofii, później w Konsulacie Generalnym w Charkowie na wschodniej Ukrainie, gdzie do zakresu jej obowiązków należała także obsługa utworzonego w 2012 roku Konsulatu Generalnego RP w Doniecku. Ostatnią jej placówką zagraniczną, z której wyjechała w październiku ub. roku, był Konsulat Generalny RP w Brześciu na Białorusi. Edyta Wodzyńska-Andreeva przyjechała do Ostrawy wraz z mężem.

Zdążyła już pani poznać trochę Ostrawę?

– Trochę tak. Staram się poznawać miasto na piechotę. W ciągu tygodnia nie mam na to czasu, ale ostatni weekend przeznaczyłam na zwiedzanie okolicy. Nie dotarłam jeszcze do zamku, a więc w kolejny weekend czeka mnie spacer w tym właśnie kierunku, choć obecnie nie mogę go zwiedzić z powodu obostrzeń związanych z COVID-19. Centrum miasta wydało mi się w weekend bardzo spokojne, wręcz opustoszałe. Generalnie Czechy byli dla mnie do tej pory krajem tranzytowym, przejeżdżałam przez nie wielokrotnie, jeżdżąc na Bałkany. Także w Pradze byłam tylko przejazdem. Teraz będę miała okazję lepiej poznać ten kraj – jego historię, ale też przyrodę, krajobraz oraz możliwości uprawiania sportu. Bardzo mnie to interesuje, ponieważ jestem byłym sportowcem.

Jakie dyscypliny pani uprawiała?

– Pływanie – na poziomie wojewódzkim i biegi przełajowe – na poziomie krajowym. Miłość do sportu we mnie pozostała. Bardzo ubolewam nad tym, że mając teraz tak blisko Konsulat basen, nie mogę z niego korzystać, bo z powodu koronawirusa jest zamknięty.

Miejmy nadzieję, że pandemia i obostrzenia przemiją i będzie jeszcze normalnie...

– Na pewno jeszcze będzie normalnie. Jestem dużym optymistą, charakteryzuje mnie wielka wiara w ludzi, staram się także zawsze pomagać każdemu, kto stanie na mojej drodze i takiej pomocy potrzebuje. Sama jestem osobą, która na swojej ścieżce spotkała ludzi wyciągających pomocną dłoń. ◀

Nęka nas »choroba zamkniętych drzwi«

Jak się żyje kobietom do czterech ścian swoich domów? To dobre pytanie w kontekście Międzynarodowego Dnia Kobiet, a także temat do rozmowy z przewodniczącą Sekcji Kobiet PZKO – Anną Piszkiwicz.

Beata Schönwald

Co roku widziałyście się na wiosennych i jesiennych spotkaniach, na wystawach organizowanych przez poszczególne kluby kobiet. Czy od ubiegłego marca, kiedy rozpoczęła się pandemia, coś z tego mogło się odbyć?

– Niestety, pod tym względem był to dla nas rok stracony. Ponieważ obostrzenia często się zmieniały, nie udało nam się zorganizować ani spotkania wiosennego, ani jesiennego. Nie było



• Anna Piszkiwicz na swoim ulubionym rowerze. Zdjęcie wykonano jeszcze przed wybuchem pandemii koronawirusa. Fot. TOMASZ WOLFF

też naszej wspólnej wycieczki, którą zaliczyliśmy już dwadzieścia, a ostatnia w 2019 roku prowadziła aż do Warszawy. Poniem bardzo brakuje tych wspólnych imprez, okazji, żeby wyjść z domu, urozmaicić czas na emeryturze. Dlatego mamy już plany odnośnie tegorocznych spotkań wiosną i jesienią. To pierwsze chciałobyśmy zorganizować w Domu PZKO w Stonawie, gdzie sala jest duża i pozwala na przestrzeganie dystansu społecznego. Drugie, połączone z warsztatami twórczymi, chcemy zrobić w Bukowcu.

– Od ubiegłego marca ich działalność się zmieniła, tak samo jak zmieniła się działalność ich manierzystych kół PZKO, które często wzięły się za remontowanie swoich siedzib. I tak członkinie klubów kobiet, na ile starczało im sił, zamiast piec i gotować, zabierały się za mycie i sprzątanie po remontach albo porządkowanie świetlic. Wiem też, że panie obecnie dużo pracują przy robotkach ręcznych. Mam nadzieję, że to zaowocuje liczbą wystaw, które kluby kobiet będą organizowały, jak tylko sytuacja epidemiologiczna będzie na to pozwalała.

Na jakich zasadach Sekcja Kobiet utrzymuje obecnie kontakty z terenem?

– Kontaktujemy się telefonicznie. Koleżanki z poszczególnych klubów kobiet informują mnie na bieżąco o swoich działaniach. Zresztą nawet my w ramach Sekcji Kobiet nie możemy organizować żadnych zebrań, ponieważ jest nas 20. Dzwonimy więc przynajmniej do siebie, pocieszamy się wzajemnie i żyjemy się nadzieją, że kiedy nadejdzie prawdziwa wiosna, zabierzemy od nas również koronawirusa.

Czy ma pani informacje, jak radzą sobie poszczególne kluby kobiet w czasie pandemii?

Czego najbardziej brakuje wam, aktywnym kobietom, w czasach lockdownu?

– Przed wszystkim spotkania się. Nęka nas „choroba zamkniętych drzwi”, kiedy nie można wyjść, pogadać, wymienić się doświadczeniami. Brakuje nam pracy społecznej, zaangażowania się na rzecz innych. Czekamy z utęsknieniem, kiedy znowu będziemy mogły wyjść do ludzi i być aktywne.

Czy koronawirus sprawił, że musiałyście się pożegnać z niektórymi członkiniami?

– Wiem, że niektóre panie chorowały, ale nie mam informacji, żeby któraś zmarła na COVID-19. Z drugiej strony mam tę świadomość, że nie wszystkie wieści z bardziej odległych klubów kobiet do mnie docierają. Jakie żniwo zebrał COVID-19 wśród nasch działaczek, dopiero się więc dowiemy.

Życzenia z okazji Dnia Kobiet zwykle składają nam mężczyźni. Czygo pani życzy swoim koleżankom-działaczkom?

– Bardzo bym chciała, żeby udało się zrealizować plan, który przygotowujemy wspólnie z kierownikiem Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego Bogdanem Kokotkiem, a który zdecydowała się wesprzeć finansowo konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołhejko-Chwaściewicz. Chodzi o zaproszenie na spektakl, który Scena Polska wystawiłaby specjalnie dla naszych pań z okazji Dnia Kobiet. W ten sposób chciałabym im podziękować za ich pracę, a równocześnie przyczynić się do podreperowania budżetu Sceny Polskiej w tych trudnych czasach. Wiem, że w najbliższych dniach nie będzie to co prawda możliwe, ale może za miesiąc lub dwa taki spektakl dojdzie do skutku. Co konkretnie obejrzą panie z okazji swojego święta, też dopiero się okaże. ▶

Stolica zaprasza

Na ogrodzeniu siedziby Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie otwarto w czwartek wystawę, która zapozna mieszkańców metropolii z atrakcjami turystycznymi, kulturalnymi i krajoznawczymi stolicy Polski. Ekspozycja została przygotowana przez polską placówkę dyplomatyczną, Warszawskie Biuro Turystyczne oraz Port Lotniczy Leoša Janáčka w Mosznowie. – Dziś otwieramy wystawę, którą zamierzaliśmy pokazać już wcześniej, związaną z uruchomieniem połączenia lotniczego przez PLL LOT na linii Praga – Warszawa. Prezentuje ona atrakcje turystyczne i biznesowe, starą Warszawę, stolicę Polski dla dzieci, a także nowoczesne budowlę i muzea oraz miejsca, których nie znamy – powiedziała podczas otwarcia konsul generalna Izabella Wołhejko-Chwaściewicz. Przyznała, że ze względu

na trwające obostrzenia, podróż z Czech do Warszawy jest teraz mocno utrudniona, jednak wystawa może być inspiracją podróżniczą na przyszłość.

Ekspozycja na płocie Konsulatu Generalnego, składająca się z czterdziestu plansz, potrwa do końca kwietnia. Później ma być przez pół roku prezentowana w hali przylotów lotniska w Mosznowie.

– Jesienią uruchomiliśmy linię do Warszawy, a dzięki temu tak naprawdę na cały świat – przypomniał dyrektor portu lotniczego Jaromír Radkovský. Jednocześnie przyznał, że ze względu na kryzys koronawirusowy zainteresowanie nie odpowiada pierwotnym oczekiwaniom.



• Piękno odbudowanej warszawskiej starówki pokazuje plansza Warszawa klasyczna. Fot. DANUTA CHLUP

– Bardzo nam przykro, ale ze względu na obecny lockdown zastanawiamy się nawet nad czasowym zawieszeniem połączenia, z tym, że w przyszłości je przywrócimy. Warszawa jest dużym portem lotniczym, z którego można się dostać do całego świata. Ja sam się cieszę na lot z Warszawy do Stanów Zjednoczonych – dodał Radkovský. (dc)

14 odsłon

Plansze z krótkimi informacjami w języku czeskim i polskim oraz atrakcyjnymi fotografiami dostarczonymi przez Warszawskie Biuro Turystyczne pokazują Warszawę w 14 odsłonach tematycznych. Są to: Warszawa klasyczna, Warszawa Chopina, Zielona Warszawa, Warszawska Wisła, Warszawa sentymentalna, Warszawa aktywna, Warszawa od kuchni, Kultura i rozrywka w Warszawie, Warszawa na zakupy, Warszawa z dziećmi, Warszawska Praga, Warszawa – judaica, Warszawa, miasto spotkań, LOT-em do Warszawy. Twórcy ekspozycji zachęcają nie tylko do odwiedzin najbardziej znanych zabytków i atrakcji turystycznych, ale także miejsc mniej znanych – takich jak na przykład Pole Mokotowskie, Multimediałny Park Fontann, odrestaurowane zabytkowe hale targowe, Muzeum Polskiej Wódki, Centrum Praskie Koneser.

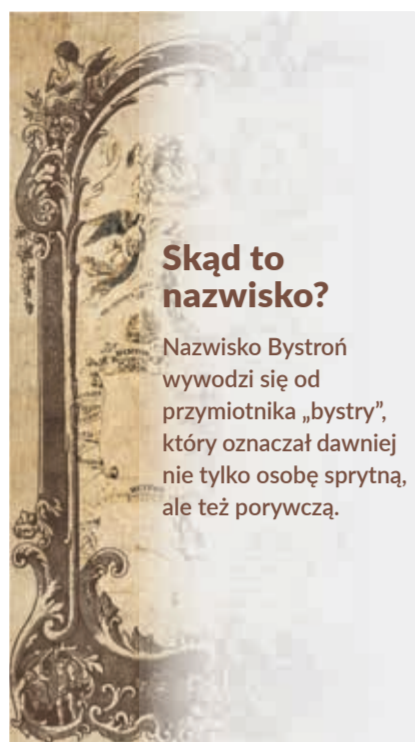


Michael Morys-Twarowski

Bystroniowie



• Jan Bystron (1860-1902), autor rozprawy „O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łuczyn w Księstwie Cieszyńskim”. Fot. Śląska Biblioteka Cyfrowa



Skąd to nazwisko?

Nazwisko Bystron wywodzi się od przymiotnika „bystry”, który oznaczał dawniej nie tylko osobę sprytną, ale też poręczną.

Skąd ten ród?

Można domniemywać, że Bystroniowie mieszkali w Łazach, Błędownicach Dolnych i okolicach od średniowiecza, chociaż z braku źródeł nie da się wyjść poza przypuszczenia.

Gdzie doczytać?

- Julius Bayer, „Denkwürdigkeiten der Stadt Freistadt im Herzogthume Schlesien”, Wien 1879 (tam o Bernardzie Bystroniu; uwaga: autor używa nazwiska w wersji Bistron)
- Józef Golec, Stefania Bojda, „Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej. T. 1”, Cieszyn 1993 (biogramy Jana Bystronia 1860-1902 i jego synów Janusza Szyra, „Wista. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918 roku”, Wista 2007 (o pastorzach Wilhelmie i Andrzeju Bystroniu)
- Marian Scheithauer, „Kolonisci na ziemi wodzisławskiej”, http://www.wodzislaw.luteranie.pl/aktualnosc/32-kolonisci.html (o linii Bystroniów z parafii wodzisławskiej)
- Michael Morys-Twarowski, „Wójtowie na Śląsku Cieszyńskim 1864-1918. Studium prozopograficzne. T. 1”, Kraków 2018 (biogramy wójtów Józefa Bystronia i jego syna Jana).

Bystroniowie są jednym z tych rodów, które na Śląsku Cieszyńskim mieszkały „od zawsze”. Nazwisko w formie „Bystran” pojawia się już w źródłach z 1571 roku.

„Bystran” został wymieniony jako jeden z osadników w Łazach (tych obecnie znajdujących się w granicach Orłowej) w urbarzu (spisie powinności) frysztackim z 1571 roku. Ten urbarz był swoistą ofertą handlową. Książę Fryderyk Kazimierz, syn Wacława Adama, żył rozrzutnie, dlatego musiał wystawić na sprzedaż swoje posiadłości – Fryszat z okolicznymi wioskami. W związku z tym sporządzono urbarz. Tak więc (prawdopodobnie) pierwszą informację o Bystroniach w naszym regionie zawdzięczamy rozrzutnemu trybowi życia cieszyńskiego Piasta.

Metryki i umowy

Być może jednak rodzinną wsią rodu Bystroniów były nie Łazy, ale Błędownice Dolne. W księgach metrykalnych z XVIII wieku i późniejszego okresu zachowało się sporo informacji na temat mieszkających tam Bystroniów. Ważną osobą musiał być Jakub Bystron, wójt Błędownic Dolnych, którego syn Jakub w 1710 roku poślubił Ewę Ponczę z Cierlicka Górnego.

Chcąc odtworzyć losy XVIII-wiecznych Bystroniów, oprócz metryk parafii rzymskokatolickiej w Błędownicach Dolnych (zachowane od 1727 roku) i parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie (zachowane od 1709 roku), warto zająć się dokumentami przechowywanymi w Archiwum Krajowym w Opawie w zespołach Urbarialnej komisie śleskiej, Opawa i Velkostánek Dolni Błudowice. W pierwszym można znaleźć np. dokument z 1 marca 1752 roku, w którym Jerzy i Erdmann Sylwiusz Markłowski potwierdzili, że Jerzy Bystron kupił zagrodę w Błędownicach Dolnych za 100 złotych reńskich. W drugim przechowywana jest m.in. umowa kupna Andrzeja Bystronia z Błędownic Dolnych z 1794 roku (opis w inwentarzu jest zdawkowy, ale w każdym razie wiadomo, gdzie szukać).

Nie tylko Błędownice

Z pewnością z błędowickimi Bystroniami byli spokrewnieni ci,

którzy mieszkali w innych śląskich miejscowościach, chociaż czasami brak źródeł, by w pełni odtworzyć te powiązania. Z metryk z XVIII wieku wynika, że mieszkali m.in. w Olbrachcicach (w 1711 roku urodziła się tam Maria, córka Szymona Bystronia, chałupnika) i w Suchej Dolnej (w 1718 roku Jan Bystron z Suchej Dolnej poślubił Marię Sarganek, córkę wójta Suchej Średniej).

Kiedy w 1742 roku Prusy zajęły znaczną część Śląska, wielu protestantów z Księstwa Cieszyńskiego zdecydowało się przenieść na pruską stronę. Chodziło głównie o motywy religijne – w monarchii katolickich Habsburgów ciągle trwała kontrreformacja, w Prusach rządzonych przez protestanckich Hohenzollernów luteranie cieszyli się pełną wolnością wyznaniową.

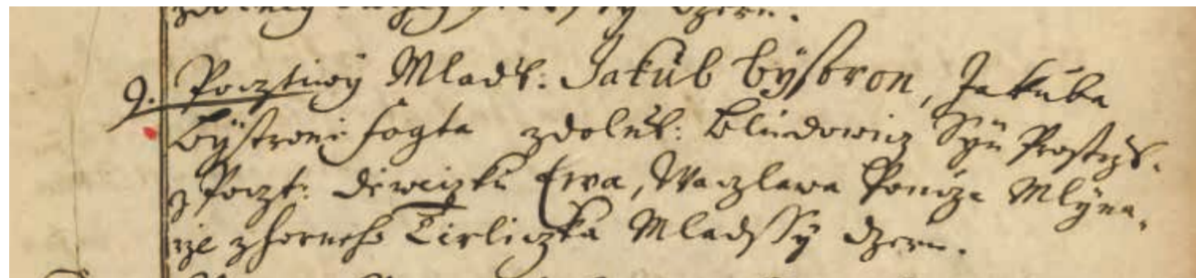
Wśród emigrantów znalazł się Filip Bystron, syn chałupnika z Błędownic Dolnych, ze swoją żoną Marią z domu Łomozik. Spis mieszkańców parafii ewangelicko-augsburskiej w Pszczynie podaje, że mieli troje dzieci: Jana (ur. 1765), Filipa (ur. 1767) i Henryka Wilhelma (ur. 1771).

Mieszkańcy Księstwa Cieszyńskiego osiedlali się na pruskim Śląsku nawet po tym, gdy w 1781 roku ustata kontrreformacja. W 1820 roku grunt w Maruszach (obecnie w granicach Wodzisławia Śląskiego) nabyli Jerzy Bystron (ur. 1789) i jego żona Helena z domu Balon, oboje pochodzący z Błędownic Dolnych.

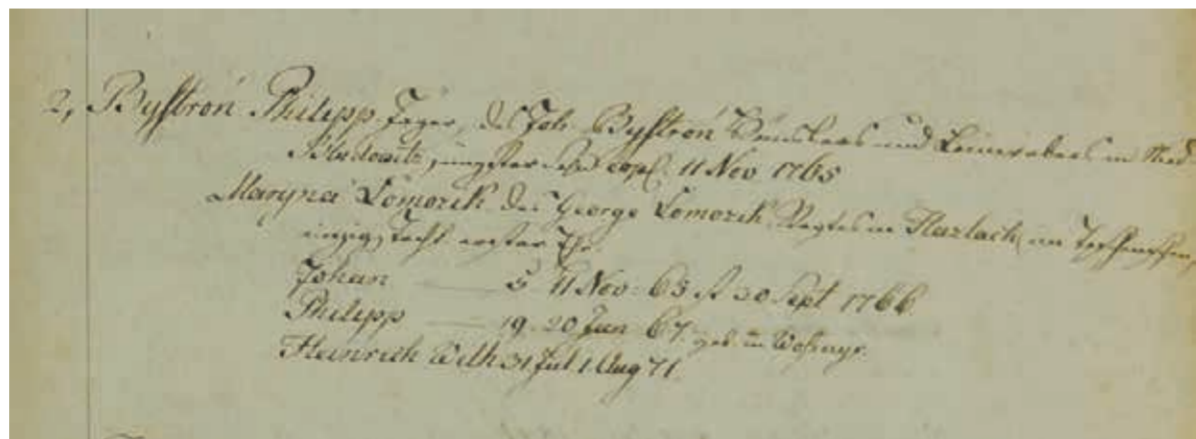
»Chirurgus« z Fryszczatu i pastor z Wisły

Pod koniec XVIII wieku we Fryszczacie mieszkał Bernard Bystron, który w księgach metrykalnych występował z informacją, że jego zawód to „Chirurgus” (np. w metryce chrztu córki Joanny Krystyny Peutroneli z 1780 roku). Był lekarzem miejskim. Oprócz tego pełnił funkcję miejskiego kasjera. Zmarł 15 kwietnia 1810 roku w wieku 74 lat.

Jego krewnym był Wilhelm Andrzej Bystron (ur. 1770), pastor w Wiśle. Jak pisze historyk Janusz Szyra w książce „Wista. Dzieje be-



• Metryka ślubu Jakuba Bystronia z 1710 roku. Źródło: Biblioteka i Archiwum im. Tschammera w Cieszynie.



• Filip Bystron w spisie mieszkańców parafii ewangelicko-augsburskiej w Pszczynie z drugiej połowy XVIII wieku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Pszczynie.

skidzkiej wsi do 1918 roku”, „Bystron objął w 1798 r. obowiązki tak- że w Ustroniu, tam zamieszkał, a Wisłę traktował jak filię. W efekcie w 1802 r. wiślanie doprowadzili do wyboru nowego pastora”. Wilhelm Andrzej Bystron od 1800 roku był żonaty z Beatą Fryderyką Maksymilianą Bartelmuś (ur. 1780), córką pastora z Cieszyna.

»Kandydatom urzędowym i ferajnu niemieckiego (...) oddali swe głosy«

Bystroniowie mieszkali również w Datyniach Dolnych. W połowie XIX wieku właścicielem gruntu pod numerem 32 był Józef Bystron (1829-1881). W 1869 roku został wybrany przełożonym gminy, a w kolejnych latach wybierano go elektorem w wyborach do Sejmu Krajowego w Opawie. W tym czasie „Gwiazdka Cieszyńska” drukowała listy, z których

dotrudzamy się, kto jak głosował. I tak w 1870 roku wśród elektorów, którzy „Kandydatom urzędowym i ferajnu niemieckiego tj. pp. Stonawskiemu i Michnikowi oddali swe głosy”, pojawia się „Bystron z Datyni” („Gwiazdka Cieszyńska”, 1870, s. 239). W 1871 roku w dwumandatowym okręgu cieszyńskim zagłosował i na Jerzego Cieniałę, polskiego kandydata narodowego, i na Stonawskiego, związanego ze stronnictwem proniemieckim. Z kolei w 1872 roku oddał głos na Franciszka Obracząją, popieranego przez niemieckich liberałów.

Był żonaty z Magdaleną z domu Folwarczy. Jego syn, Jan (1865-1900), również został przełożonym gminy. W 1890 roku ożenił się z Rozyną Koczy z domu Folwarczy.

Uczony z Datyni Dolnych

Nie była to jedyna linia rodu Bystroniów, która mieszkała w Datyniach Dolnych. Pod koniec XVIII

wieku grunt chałupniczy pod numerem 41 posiadał Jan Bystron. Jego synem był Franciszek (1791-1867), synem Franciszka Jan (1829-1879), a synem Jana – kolejny Jan (1860-1902). Ten ostatni ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracował jako profesor w gimnazjum w Krakowie i Strypu. Jest autorem niezwykle cennej rozprawy „O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łuczyn w Księstwie Cieszyńskim” (Kraków 1885), która dostępna jest online w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. Uderza fakt, że napisał ją w wieku zaledwie 25 lat.

Jan Bystron poślubił Marię Cieniałę, córkę Andrzeja, notariusza i działacza narodowego, a ich synowie Andrzej (1890-1918), działacz niepodległościowy, i Jan Stanisław (1892-1964), językoznawca, socjolog i etnolog, zasłużenie trafili na karty rozmaitych słowników biograficznych. ▲



Ludzie boją się teraz przychodzić do lekarza

Janusz Wałoszek jest lekarzem rodzinnym od 35 lat. Swą praktykę prowadzi w Karwinie-Granicach. W rozmowie z naszą redakcją tłumaczy, na czym polega specyfika jego medycznej specjalizacji. Mówi, w jaki sposób koronawirus wpłynął na pracę lekarzy rodzinnych oraz zastanawia się, jak długo potrwa pandemia.

Wydaje się, że lekarze rodzinni są bardzo wszechstronnymi medykami i posiadają ogromną wiedzę. Na co dzień zgłaszają się przeciętno do was pacjenci z najróżniejszymi dolegliwościami?

– „Ogromna wiedza” to może za dużo powiedziane, ale faktycznie musimy mieć szerokie rozeznanie w różnych, także w mniej popularnych dziedzinach medycyny. A wszystko po to, by móc właściwie reagować. Lekarz rodzinny musi wiedzieć, w jakich sytuacjach może leczyć samodzielnie, a kiedy powinien skierować pacjenta do specjalisty. Nasze możliwości są przy tym nieco ograniczone faktem, że nie jesteśmy w stanie wykonywać badań laboratoryjnych „na poczekaniu”. Na wyniki musimy z reguły czekać kilka godzin, więc nasza reakcja może być spóźniona. Dlatego w niektórych sytuacjach musimy wysyłać pacjentów do placówek, gdzie takie badania można wykonać „od zaraz”. Specyfika naszej pracy polega ponadto na tym, iż lekarze rodzinni powinni mieć wiedzę także o środowisku rodzinnym, w którym żyją ich zwłaszcza starsi pacjenci.

Pamięta pan, kiedy po raz pierwszy pomyślał o specjalizacji z medycyny rodzinnej?

– To było jeszcze na studiach, a potem dodatkowo życie pokierowało mnie w tym zawodowym kierunku. Obecnie pracuję w dwóch miejscach. Jedną przychodnię – w której zresztą zacząłem – prowadzę w kopalni Armii Czechosłowackiej. Ten zakład przestał wydobywać węgiel, ale pacjenci jeszcze tam zostali. Drugą przychodnię lekarza rodzinnego otworzyłem w Karwinie-Granicach i włą-

śnie tam przenosi się teraz większość moich pacjentów. A mam ich obecnie około 2600.

Z jakimi dolegliwościami zgłaszają się na co dzień do pana pacjenci?

– Gdyby nie było epidemii koronawirusa, gdybyśmy mieli zwykły marzec, najwięcej byłoby przeziębieni. Bo grypa wcale nie bywa tak częsta. Wiele osób przychodzi również do lekarzy rodzinnych na regularne kontrole, na przykład nadciśnieniowcy. A poza tym stawiamy wszelkie możliwe diagnozy, od kłopotów z drogami moczowymi, przez problemy z trawieniem, po problemy skórne. Na co dzień stykam się więc z całym spektrum chorób.

A czy istnieje jakaś „chorobowa” specyfika przemysłowego Śląska?

– Na pewno dużo częstsze są u nas chroniczne schorzenia dróg oddechowych, na przykład pylica płuc, która w innych regionach naszego kraju spotykana bywa bardzo rzadko. Powodem jest oczywiście zanieczyszczenie powietrza. Jego jakość w ostatnich latach znacznie się wprawdzie poprawiła, ale nadal pozostaje daleka od ideału.

A jak epidemia koronawirusa wpływa na pańską codzienną pracę?

– Na pewno więcej rozmawiam przez telefon. Okazuje się bowiem, że ludzie często boją się teraz przychodzić do lekarza i spotykać z innymi chorymi. W rezultacie większość moich porad to obecnie konsultacje telefoniczne. Choć oczywiście niektórzy pacjenci wymagają diagnozy „twarzą w twarz”. Wtedy nie ma innej możliwości: musimy się spotkać. Dodatkowo lekarze rodzinni mają teraz trochę więcej pracy „papierkowej”, ponieważ pacjentów z podejrzeniem koronawirusa należy rejestrować w specjalnym, elektronicznym systemie.

Diagnostuje pan często powikłania po COVID-19?

– W czasie pierwszej fali epidemii takie przypadki były bardzo rzadkie, teraz jednak poja-



• Janusz Wałoszek jest lekarzem rodzinnym z wieloletnim, bogatym doświadczeniem. Fot. ARC

wiło się ich dużo także u ludzi z młodszymi rocznikami. Są to na przykład powikłania związane z niewydolnością dróg oddechowych. Na pewno więc nie należy lekceważyć koronawirusa. Trzeba stosować się do wskazań lekarzy, przestrzegać kwarantanny i izolacji, a przede wszystkim korzystać z możliwości zaszczepienia, bo to jedyna nasza szansa, by sytuacja epidemiczna w końcu się poprawiła.

A jak długo – pańskim zdaniem – potrwa obecna epidemia?

– W tym wypadku nie mamy żadnej pewności, bo kto z nas pomyślał w marcu ubiegłego roku, że dziś będziemy w takiej samej, a nawet gorszej sytuacji niż dwaście miesięcy wcześniej. A jak długo będzie trwała epidemia? Myślę, że ograniczenia utrzymają się do wakacji. Poza tym możemy porównać obecną sytuację do epidemii grypy hiszpanki, która szalała w latach 1918-1920. Wszystko wskazuje zaś, że teraz może być podobnie. (wik)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Influencer, broker informacji, nostalgista...

Pandemia koronawirusa, kolejna lockdowny, obstrzeżenia w przemieszczaniu się ludzi nie tylko pomiędzy kontynentami i państwami, ale nawet w ramach jednego regionu – to wszystko stawia ogromne wyzwania przed rynkiem pracy. Nikogo niestety nie dziwi, że roślinie (także u nas) bezrobocie. I że po utracie pracy coraz trudniej znaleźć nowe zajęcie. Na szczęście gospodarka nie załamała się całkowicie, rozwiązania antykrzysowe pochłonęły jednak sporo pieniędzy. Dziś większość firm stoi w obliczu konieczności restrukturyzacji i rozwoju innowacyjności. Słowem – to konieczność zmian, których nie sposób dokonać bez ludzi. I to może być pozytywna wiadomość nie tylko dla bezrobotnych.

Na czele branży IT

Gorszą wiadomością jest to, że poza branżą IT w bliższej i dalszej przyszłości prawdopodobnie wiele nowych zawodów raczej nie powstanie. Na przykład w rolnictwie, górnictwie, handlu, transporcie, szeroko pojętej produkcji – czy to jest miejsce na coś nowego, co jed-

nak w żaden sposób nie będzie się kojarzyć z IT? Trudno orzeczyć się wrażliwość, że jeżeli człowiek nie znajdzie sobie pracy w branży IT, to będzie miał problem. Ale przecież nie każdy ma po temu odpowiednie wykształcenie, umiejętności, wreszcie nie każdego akurat taka praca usatysfakcjonuje. To na pewno cieszy, że dla speców od IT pojawiają się nowe profesje i nowe możliwości. Z drugiej strony trzeba się obawiać, że przed pozostałymi segmentami gospodarki roztaczają się raczej niewesołe perspektywy. Już teraz niektórzy prognozują, że na każde 100 miejsc pracy, które zlikwiduje automatyzacja, powstaną zaledwie 10 nowych...

Przyda się kreatywność i wyobraźnia

Tak czy owak, czasy sprzyjają ludziom kreatywnym, szukającym nowych wyzwań, a także dysponującym sporą wyobraźnią. Bo czyż ktoś pozbawiony wyobraźni i kreatywności zdecydowałby się zostać tzw. Chief Happiness Officerem? W Czechach to profesja

na razie mało rozpowszechniona, ale, jak twierdzą znawcy tematu, miejsce dla takich „menedżerów szczęśliwości” na pewno gdzieś się znajdzie. Tak na dobrą sprawę warto przecież dbać o to, aby wśród pracowników panowała atmosfera ogólnego zadowolenia. Co konkretnie miałyby robić „menedżerowie szczęśliwości”, chyba nikt jeszcze dokładnie nie wie. Tym bardziej że często po to, aby w firmie zapanowała ogólna radość, wystarczy odwołać szefa-psychologa i po kłopotach. Podczas gdy Chief Happiness Officer dba o szczęście pracowników, o cybernetyczną ochronę firmy i załogi troszczy się Chief Security Officer. Obiecająco wygląda też inne nowe zajęcia, mianowicie profesja tzw. nostalgisty. To gość, który pomaga stwarzać klientowi w domu lub w biurze taką atmosferę i takie warunki, które przywołają miłe, nostalgiczne wspomnienia z przeszłości. Tu naprawdę ograniczeń i wyobraźni nie ma granic. Ja osobście życzylibym sobie w jakości roboczym zapachu świeżo skoszonej trawy. W przerwie nie

zaszkodziłby aromat i smak dobrej kawy. I bezwzględnie domagałbym się dołączającego z oddali śpiewu kosa.

Praca w sieci

W pandemii mają się jednak dobrze także inne wyrostające na gruncie Internetu profesje. I tak na przykład przybywa jak grzybów po deszczu tzw. influencerów. Według Wikipedii, to ludzie wpływowi, którzy dzięki swojemu zasięgowi za pośrednictwem mediów społecznościowych są w stanie oddziaływać na osoby, z którymi nawiązują trwałe relacje. Mogą to być blogerzy, osoby posiadające konto na Instagramie, youtube'rzy itp. Niektórzy czescy influencerzy zarabiają miesięcznie nawet kilkaset tysięcy koron... Coraz częściej dla wielu osób pracą na pełny etat jest tzw. vlogowanie, czyli nagrywanie filmików na przeróżne tematy, najczęściej na platformie YouTube. Można tam odnaleźć prawie wszystko – od przepisów kulinarnych, poprzez robienie makijażu, po remont mieszkania. Coraz popularniejsze są jeszcze nie tak

dawno całkiem nieznaną w nas tzw. podcasty. Podcast to rodzaj audycji internetowej, często publikowanej w odcinkach. Coraz więcej ludzi zajmuje się tym profesjonalnie. Z Internetem wiąże się też praca tzw. brokera informacji, czyli osoby, która potrafi informacje wyszukać i weryfikować. Takie umiejętności szczególnie dzisiaj, kiedy zalewa nas masa często sprzecznych ze sobą lub wręcz wzajemnie się wykluczających danych, jest na wagę złota. Inne zajęcia, o którym jeszcze niedawno nikt nie słyszał, to tzw. personal shopper, czyli osoby asystując zakupów. Nie tylko w trudnych pandemicznych czasach może przydać się tzw. fundraiser, czyli ktoś zajmujący się pozyskiwaniem funduszy. Fundraiser wypelnia wnioski, pomaga szukać darczyńców, orientuje się w świecie dotacji, zna się na sposobach dofinansowania biznesu itp. Młodszym zawodem jest też specjalista ds. mediów społecznościowych, który odpowiada za wizerunek konkretnej marki, rozmawia z odbiorcami, tworzy posty, śledzi aktualne trendy. ▲

Kwestionariusz

Uczelnia: Wydział Medyczny Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu, lata 1976-1982

Specjalizacja: lekarz rodzinny

Rok rozpoczęcia praktyki: 1986

Praktyka zawodowa: Lata 1982-1983 służba wojskowa, lata 1983-1986 Szpital Górniczy w Karwinie

Kontakt: janusz.waloszek@centrum.cz

Trzyniec na tarczy



FNL

BLANSKO - TRZYNIEC 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 3. Helebrand, 58. Sedlo. Trzyniec: Pastornický - Celba, Foltyn, Janoščin, Hýbl (74. Puchel) - R. Vaněk (87. Gáč), Habusta (74. Steinhübel) - Cienciala (64. Attah), Samiec (64. Omasta), Javůrek - Tjani.

W weekend swoje wiosenne podwoje otworzyła druga liga piłkarska. W Blansku jednak powiało mrozem, podopieczni trenera Františka Straki nie nawiązali bowiem do świetnej jesiennej passy, tracąc punkty po raz pierwszy od 7 listopada, kiedy to przegrali na Lešnej z Hradcem Kralowej 1:2. - Przegraliśmy z Blanskim niejako na własne życzenie. Zadecydowały stałe fragmenty gry, a także nasza nieudolność strzelecka - stwierdził trener Straka. Gościom zabrakło antidotum na defensywny futbol Blanska, które w zimowej przerwie przejął miłośnik włoskiego catenaccio, trener Martin Pulpit. Lokaty: 1. Lišeň 26, 2. Hradec Kr. 25, 3. Chrudzim 23... 11. Trzyniec 15 pkt. W nast. kolejce: Trzyniec - Varnsdorf (sob., 14.30). (jb)

PKO BP EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wyniki 20. kolejki: Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lechia Gdańsk 2:2, Wisła Kraków - Górnik Zabrze 0:0, Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok 3:0, Raków Częstochowa - Cracovia 0:0, Piast Gliwice - Stal Mielec 2:1, Pogoń Szczecin - Lech Poznań 1:2, Śląsk Wrocław - Legia Warszawa 0:1. Lokaty: 1. Legia Warszawa 42, 2. Bielsko-Biała 18, 16. Stal Mielec 16 pkt. (jb)

Świetna robota Doleżala i spółki

Nie milną echa świetnego wstępu polskich skoczków w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Oberstdorfie. Podopieczni trenera Michała Doleżala bronili honoru całej polskiej ekipy w Bawarii, zdobywając brąz w konkursie drużynowym na skoczni HS 137 i złoto w zawodach indywidualnych na normalnym obiekcie (Piotr Żyła). Trener Doleżał ze swoją świtą nie obniża w tym sezonie lotów, a przed nami jeszcze zawody w... lotach w Planicy.

Znakomite wyniki czeskiego trenera za sterem polskiej kadry skoczków cieszą m.in. Adama Malysza. Dyrektor ds. skoków i kombinacji norweskiej w Polskim Związku Narciarskim wierzy, że Doleżał pozostanie z polską kadrą również po przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich w Pekinie. - Decyzja należy do Michała, ale nie ukrywam, że zależy nam na przedłużeniu kontraktu. Cały czas jednak rozmawiamy i próbujemy przycisnąć - zdradził Malysz. - Te

rozmowy muszą jednak przybrać szybsze tempo. Dobrze byłoby, by choć trochę się określili. Rozumiem go jednak, bo każdy trener boi się przedłużyć umowę przed igrzyskami. To jest okres okienka transferowego. Nie można zaspać, tylko trzeba być w grze i trzeba mieć przeprowadzone rozmowy. Michał Doleżał w rozmowie z „Głosem” podkreślił, że ceni sobie przyjaźniłą atmosferę w kadrze. A to dobry znak na najbliższe miesiące. (jb)

Wyprawa za światłem w tunelu

Piłkarze Karwiny w kiepskim stylu zremisowali w niedzielne popołudnie na Miejskim Stadionie w Raju z Brnem 1:1. Pierwszoligowego futbolu było tam jak na lekarstwo. Z ważnymi wnioskami wrócili z kolei do Ostrawy piłkarze Banika, którzy pod wodzą nowego trenera Ondřeja Smetana przegrali w Edenie z mistrzowską Slavią Praga 1:2. Okazało się, że nawet w ostabieniu, jeśli tylko są dobre chęci, można nawiązać walkę z zespołem, który wyeliminował w Lidze Europy angielski Leicester City.

Janusz Bittmar



Albańczyk Kristi Qose (z lewej) wszedł na murawę w Raju dopiero w 74. minucie. Fot. mfkkarvina

FORTUNA LIGA

KARWINA - BRNO 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 11. Tavares - 66. Pernica. Karwina: Bolek - Jursa, Eduardo, Sindelář, Bartošák - Smrž (74. Qose), Jean Mangabeira - Mikuš (47. Sinyavskiy), Herc (90. Janečka), Tavares (74. Haša) - Papadopoulos (90. Kokovas).

SLAVIA PRAGA - BANK OSTRAVA 2:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 8. Masopust, 33. Stanciu - 53. Kačarba (samobój). CZK: 3. Fillo (O). Ostrava: Laštůvka - Juroška (27. Svozil), Pokorný, Stronati, Holzer - Fillo, Jánoš, Tetour, Kaloč (73. de Azevedo), Ndefe - O. Šašinka (73. Sor). Lokaty: 1. Slavia Praga 58, 2. Sparta Praga 44, 3. Slovácko 40... 9. Ostrava 30, 12. Karwina 26 pkt. W nast. kolejce: Ostrava - Příbram (sob., 16.00), Bohemians - Karwina (niedz., 14.00).

liłmy z przekonaniem, że wygramy i będzie nam łatwiej w następnych trudnych kolejkach. Niestety rzeczywistość była zgoła odmienna - stwierdził słowacki szkoleniowiec MFK Karwina. Gospodarze za kluczowy moment meczu uznają Juraja Jarábka nie wezmą się w garść, odważne deklaracje o spokojnym sezonie bez nerwówki szybko mogą nie znaleźć potwierdzenia w tabeli.

Juraj Jarábek po końcowym gwizdku sędziego nie krył swojego rozczarowania. - Nie gramy tak lekko, jak w jesiennej części sezonu. Do meczu z Brnem podchodzi-

my feralny moment Jarábek. Goście dwie minuty później wyrównali z rzutu rożnego.

Ostrą premierę w roli głównego trenera Banika zaliczył w praskim Edenie Ondřej Smetana. 39-letni szkoleniowiec awansował do „A” drużyny z trzecioligowych rezerw klubu po tym, jak w zeszłym tygodniu misję nad Ostrawicą zakończył Luboš Kozel. Banik, który rozpoczął mecz ze Slavią fatalnie, od czerwonej kartki Martina Fillo w 3. minucie, poukładał swoje szyki dopiero w drugiej połowie. - Drużyna pokazała charakter i to jest dla mnie najważniejszy wniosek z

przebranej walki - stwierdził Smetana. Grę Banika ożywił zmienniczy, zwłaszcza nigeryjski napastnik Yira Sor swoją szybkością siłą duży wpływ na defensywie mistrza RC. - Po bitwie każdy jest generałem, ale myślę, że Sora mogliśmy wprowadzić na murawę nieco wcześniej. obrońcy Slavii mieli z nim spore problemy - przyznał Smetana. Banik wyczuł szansę w 53. minucie, strzelając kontaktowego gola (samobój Kačarby). - Nie poddaliśmy się bez walki, na te wartości warto stawić w następnych kolejkach - stwierdził bramkarz Banika Jan Laštůvka. (jb)



Brązowa drużyna polskich skoczków. Fot. PZN

WEEKENDOWY SERWIS HOKEJEJA

To już koniec rundy zasadniczej Tipsport Ekstraligi. Za nami gigantyczna porcja 52 kolejek, a przed nami największe emocje - faza play off, w której rozstrzygną się losy całego sezonu. W tym roku z ekstraligi nikt nie spada, co z zadowoleniem skwitowali hokeiści „czerwonej latarni”, Czeskich Budziejowic. Właśnie na tafli ostatniego klubu tabeli zakończyli rundę podstawową Stalownicy Trzyniec, wygrywając gładko 4:0. Trzyniecianie w pozycji wicelidera rozgrywek czekają na rywala w ćwierćfinale, od jutra tymczasem w rundzie wstępnej play off zaprezentują się Witkowice. Podopieczni Miloša Holania zmierzą się z Kometą Brno.



Pod bramką Czeskich Budziejowic Vladimír Dravecký. Fot. hcmotor.cz

Janusz Bittmar

TIPSPORT EKSTRALIGA

CZ. BUDZIEJOWICE - TRZYNIEC 0:4

Tercje: 0:2, 0:0, 0:2, Bramki i asysty: 10. M. Stránský (Martin Růžička, Gernát), 19. Hrná, 51. Dravecký (Freiberger, Hrehorčák), 58. Hrehorčák (Jaroměřský). Trzyniec: Štěpánek - M. - Po bitwie każdy jest generałem, ale myślę, że Sora mogliśmy wprowadzić na murawę nieco wcześniej. obrońcy Slavii mieli z nim spore problemy - przyznał Smetana. Banik wyczuł szansę w 53. minucie, strzelając kontaktowego gola (samobój Kačarby). - Nie poddaliśmy się bez walki, na te wartości warto stawić w następnych kolejkach - stwierdził bramkarz Banika Jan Laštůvka. (jb)

powodzeń z ostatnich dni. Fotel lidera tabeli, a co za tym idzie - Puchar Prezydenta - sprzątnęli im sprzed nosa hokeiści Sparty Praga. Na kanwie tragedii w rodzinie kapitana Petra Vrány podopiecznym Václava Varadi ciężko się było przestawić na hokej z typowym dla Trzyńca znakiem jakości. - Do meczu z Czeskimi Budziejowicami podchodziliśmy skoncentrowani. Bardzo zależało nam na zwycięstwie - powiedział wczoraj „Głoso” Marian Adámek, obrońca Stalowników. - Teraz otrzymaliśmy bonus w postaci kilku wolnych dni od hokeja i postaramy się go wykorzystać jak najlepiej, żeby rozpuścić ćwierćfinały w odpowiedniej dyspozycji - dodał obrońca, dla którego to najlepszy indywidualny sezon w karierze.

WITKOWICE - LIBEREC 1:4

Tercje: 1:3, 0:0, 0:1. Bramki i asysty: 12. L. Doudera (Kalus, Flick) - 7. Musil (J. Vlach, Rosandić), 9. Hanousek (J. Vlach), 15. R. Knot (Lenc, Birner), 58. Lenc (Musil, Birner). Witkowice: M. Svoboda - Pyrochta, R. Polák, Koch, L. Kovář, L. Doudera, R. Černý, Machů - L. Krenželok, J. Hruška, Lakatoš - Svačina, Mikyska, Irgl - Mallet, Flick, Kalus - Fridrich, Werbík, Dej.

Ostrawianie, którzy w końcówce rundy zasadniczej zmartwychwstali wraz z nowym trenerem Milošem Holaniem, zdobywając upragniony bilet do pucharowej fazy wstępnej, od wczoraj trenowali już pod kątem śródrodowego spotkania z Kometą Brno (19.00). Walka, która potoczy

Tabela rundy zasadniczej

1. Sparta	52	108	194:116
2. Trzyniec	52	106	187:130
3. Ml. Bolestaw	52	97	167:126
4. Liberec	52	93	152:118
5. Pilzno	52	91	170:128
6. Hradec Kr.	52	89	144:127
7. Pardubice	52	81	141:146
8. Witkowice	52	74	130:142
9. K. Brno	52	73	144:152
10. K. Wary	52	73	145:176
11. Litwinów	52	72	133:146
12. Olomuniec	52	59	105:156
13. Zlin	52	43	108:178
14. Cz. Budziejowice	52	33	128:207

14

punktów kanadyjskich (trzy gole, 11 asyst) zdobył w dotychczasowym sezonie obrońca Stalowników Marian Adámek. Dla absolwenta Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Cz. Cieszyńie to najlepszy sezon w karierze

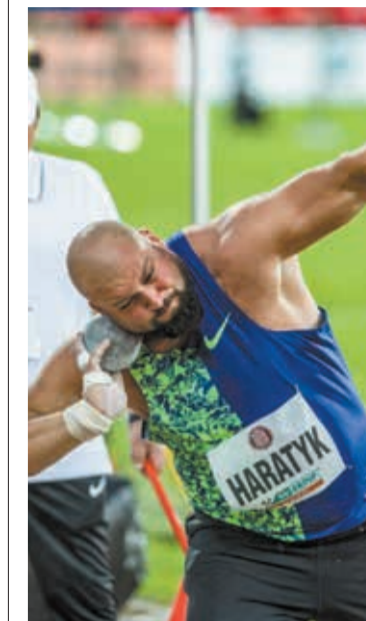
się do trzech zwycięstw, zapowiada się bardzo ciekawie. Witkowice zaczynają u siebie. - Damy z siebie wszystko, żeby wyeliminować Kometę - zadeklarował skrzydłowy elitarniej formacji Witkowic Lukáš Krenželok. (jb)



Najbardziej cieszy postawa zawodników w trakcie halowych mistrzostw Europy w Toruniu i poprawianie przez nich rekordów życiowych

Tomasz Majewski, wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki

10 medali dla Polski



Fot. MICHAŁ CHWIEDUK

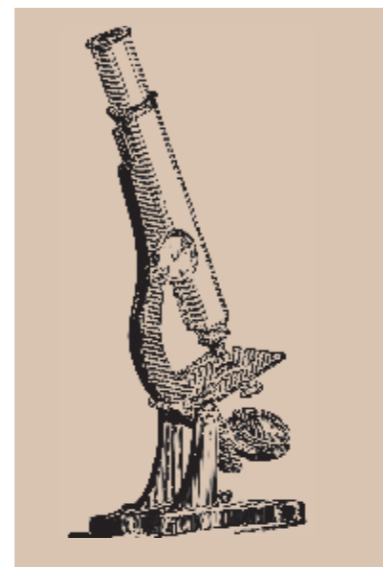
Polscy lekkoatleci zdobyli dziesięć medali w halowych mistrzostwach Europy w Toruniu. Najcenniejszy, złoty, wywalczył Patryk Dobek w biegu na 800 m. Biało-czerwoni z tylko jednym złotym kruszcem w medalowym worku zajęli dopiero dziewiąte miejsce w klasyfikacji generalnej. W Toruniu najlepsi okazali się Holendrzy, wyprzedzając ekipy Portugalii i Wielkiej Brytanii.

Z punktu widzenia polskiej reprezentacji najbardziej sensacyjnym medalem zdobył Patryk Dobek, który wygrał finałowy bieg na 800 m, pokonując na mecie srebrnego Mateusza Borkowskiego oraz czwartego Adama Kszczota.

Apetyt na złoto ostrzył sobie również czeszy Michał Haratyk (na zdjęciu) w konkurencji pchnięcia kulą. Gładiator znad Olzy w końcu musiał uznać wyższość Czecha Tomáša Staňka. Rywalizacja kulomiotów w Toruniu trzymała w napięciu do samego końca. Broniący tytułu sprzed dwóch lat Haratyk w swojej najlepszej próbie osiągnął 21,47 m. Staňek 21,62 m. Brąz zdobył reprezentant Chorwacji Filip Mihajlević (21,31).

Michał Haratyk był jedynym polskim kulomiotem w finałowym zestawieniu. Drugi zawodnik polskiego rankingu, Konrad Bukowiecki, przed czempionatem doznał kontuzji palca. (jb)

RETROSKOP



Małgorzata Dydek, zmarła w 2011 roku znakomita polska koszykarka, była bohaterką Retroskopu z ubiegłego wtorku. Fani zapamiętali ją ze świetnej gry w barwach reprezentacji Polski, a także w klubowych rozgrywkach we Francji, Hiszpanii, Rosji i USA. Cieszę się, że pamięć o pani Małgorzacie pielęgnują również czytelnicy „Głosu”. Znów wszystkie odpowiedzi w mojej elektronicznej skrzynce pocztowej były poprawne. Przypominam, że po 48. pytaniu w naszej retro-zabawie do jednego z Was ponownie powędruje voucher o wartości 500 koron do sieci sklepów Sportissimo. Życzę zatem powodzenia!

PYTANIE NR 48

Po dłuższym czasie wracam w Retroskopie na boiska piłkarskie. Dla mnie rok 1982 był magiczny - wreszcie w pełni zrozumiałem, co to takiego spalony w piłce nożnej, a Polacy na mundialu w Hiszpanii w dodatku sprawili sensację, zdobywając brązowy medal. Z drużyną Antoniego Piechniczka, z trudem ogarniającą treningi w czasie stanu wojennego w PRL, nikt się na mistrzostwach świata nie liczył. Tymczasem Boniek i spółka w pięknym stylu sięgnęli po brąz, a ja wszystko



Fot. ARC

śledziłem z wypiekami na twarzy przed czarno-białym ekranem telewizora. W szczególności zaś polubiłem wtedy barwną grę tego oto

„tajemniczego bohatera” (patrz zdjęcie). Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli pod adresem: bittmar@glos.live. (jb)

Audio po polsku

Muzeum Miasta Bogumina tak jak wszystkie tego rodzaju placówki czeka na ponowne otwarcie. Ważna wiadomość jest taka, że przygotowuje nowość, którą docenią zwłaszcza polskojęzyczni zwiedzający. Jest nią audio przewodnik w języku polskim.

Beata Schönwald

Jego realizację ma umożliwić udział Bogumina w czesko-polskim projekcie Śląsko-Morawskiego Pogranicza, dzięki któremu Graniczne Meandry Rzeki Odry, miejska wypożyczalnia łódek oraz muzeum mają uzyskać większy rozgłos. Audio przewodnik zarówno w polskiej, jak i czeskiej wersji językowej ma być dostępny za pośrednictwem aplikacji mobilnej. – Celujemy w region przygraniczny Starego Bogumina, który jest dobrze dostępny dla turystów z rejonów Ostrawy, Karwiny i sąsiedniej Polski – podkreśla zastępca burmistrza Lumír Macura.

Muzeum działa od pięciu lat i mieści się na rynku w Starym Boguminie w suterenie okazałego secesyjnego domu „Pod Zielonym Dębem”. Do najciekawszych eksponatów związanych z historią miasta należą dzwony kościelne liczące 400 lat, tzw. skarb starobogumiński składający się z 52 monet pochodzących z lat 1660-1860 czy ząb oraz kręgi mamuta, które wyplawiła rzeka Odra.

• Muzeum Miasta Bogumina mieści się w okazałym budynku wzniesionym w stylu secesyjnym.
Fot. BEATA SCHÖNWALD



Przyjmują zgłoszenia do Nagrody Kolberga

Do 30 marca Instytut Muzyki i Tańca oraz Muzeum im. Oskara Kolberga w Pruszuze przyjmują zgłoszenia do Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. To najstarsze i najważniejsze wyróżnienie w dziedzinie kultury tradycyjnej w Polsce przyznawane przez Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. W 2014 r. otrzymał je m.in. Zespół Taneczny „Oldrzychowice”.

Nagroda, której patronem jest Oskar Kolberg (1814-1890), polski etnograf, folklorysta i kompozytor, trafia co roku do artystów ludo-

wych oraz organizatorów przedsięwzięć artystycznych upowszechniających folklor i sztukę ludową, animatorów, mistrzów, badaczy, dokumentalistów gromadzących i przekazujących innym wiedzę o kulturze ludowej.

Wyróżnienie jest przyznawane w sześciu kategoriach. Otrzymują je plastycy i rzemieślnicy, instrumentalści, tancerze, śpiewacy i wytwórcy instrumentów muzycznych. Ponadto pisarze i poeci ludowi, kapele ludowe, zespoły folklorystyczne, a także badacze, naukowcy, regionaliści, działacze

społeczno-kulturalni, popularyzatorzy oraz mistrzowie tradycji. Honorowa nagroda przyznawana jest natomiast instytucjom i osobom działającym na rzecz polskiej kultury ludowej.

Zgłoszenia kandydatur należy przesyłać do 30 marca (decyduje data stempla pocztowego) za pomocą tradycyjnej poczty na adres: Muzeum im. Oskara Kolberga w Pruszuze, ul. Kręta 6, 26-400 Pruszuca. Regulamin oraz niezbędne dokumenty można znaleźć na stronie internetowej: www.nagrodokolberg.pl. (wik)

Audiobooki dziennikarki »Głosu«

Pierwsze dwie powieści Danuty Chlup, naszej redakcyjnej koleżanki, można już słuchać w formie audiobooka. Wydawnictwo Nowae Res nagrało „Bliznę” i „Trzecią terapię”. Oba audiobooki są dostępne na polskim rynku, m.in. w portalach Audioteka i Storytel.

Powieści można w tej chwili kupić zarówno w wersji papierowej, jak i w formie e-booka oraz książki mówionej. Na nagranie czeka najnowszą powieść „Organista z martwej wsi”. Dla czytelników z Zaolzia, mających obecnie utrudniony dostęp do polskich księgarni, kupno e-booka lub au-

diobooka jest najprostszym rozwiązaniem.

– Bardzo się cieszę z nagrania moich powieści, ponieważ sama chciałam słuchać audiobooków. W dodatku spełniło się moje marzenie, ponieważ „Trzecią terapię” czyta świetny Filip Kosior – mówi Danuta Chlup. (wik)

Odwołano dziecięce śpiewanie

Chociaż Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie długo miały nadzieję, że uda im się zorganizować Festiwal Piosenki Dziecięcej przynajmniej w ograniczonym zakresie, w obliczu liczby zakażeń i twardego lockdownu musiały zrezygnować.

– Do piątku przyjmowaliśmy zgłoszenia. W związku z pandemią zainteresowanie było wielkie, czego w tej sytuacji można się zresztą było spodziewać. W sumie wpłynęły do nas dwa zgłoszenia indywidualne z Wędrzyni i Trzyńca oraz pięć zgłoszeń ze szkoły w Gnojniku – przybliżył prezes PTA Leszek Kalina. Elimina-

nacje FPD miały być połączone od razu z finałem i odbyć się 17 i 18 bm. w czeskojęzycznej „Strzelnicy”. Koło Macierzy Szkolnej w Hawierzowie-Błędowicach już wcześniej bowiem właśnie z powodu niepewnej sytuacji epidemicznej zrezygnowało z organizacji tradycyjnej gali finałowej w Domu Kultury P. Bezručka w Hawierzowie.

„Ars Musica” nadal natomiast przyjmuje zgłoszenia do Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, zaplanowanego na 5 maja br. w „Strzelnicy”. Ostateczny termin mija 26 kwietnia. Organizatorzy nie są jednak w stanie przewidzieć, czy również ta impreza nie podzieli losu marcowego festiwalu. (sch)

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: 07:15 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie 07:22, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 km/2 z farbą. Balicki, tel. 732 383 700. GŁ-160

WSPOMNIENIA



Jutro, dnia 10 marca 2021, minie 10. rocznica, kiedy odezłł na zawsze nasz Drogi Ojciec, Teś i Dziadek

śp. REMIGIUSZ GAŠIOR
z Dąrkowa

Z miłością i szacunkiem wspomina córka z rodziną. GŁ-165



Myśli nasze powracają do chwil, kiedy bytaś z nami. Ty nas kochałaś, my nie zapomniamy.

Dnia 11 marca 2021 minie 14. rocznica śmierci mojej Kochanej Mamy, Babci i Teściowej

śp. MARII KOCHOWEJ
z domu Herman

O chwilę wspomnień proszą syn Bruno, synowa Daśa oraz wnuki Bohdan i Vojtěch. GŁ-111

Dzisiaj mija 17 lat od chwili, kiedy na zawsze opuściła nas nasza Droga Matka

śp. WALERIA KOWALSKA
z Olbrachcic

zaś 5. 4. minie 29 lat od śmierci Jej Męża

śp. ALOJZEGO KOWALSKIEGO

O chwilę cichych wspomnień proszą synowie Stanisław i Tadeusz z rodziną. GŁ-157



Dnia 10 marca 2021 obchodziliby swoje 90. urodziny Pan

śp. JÓZEF TARABA

były prezes MK PZKO w Suchej Średniej

Zaś dnia 17 kwietnia 2021 minie 30. rocznica Jego śmierci. Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami. GŁ-161

NEKROLOGI

Są chwile i ludzie, których się nie zapomina...

W głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 4 marca 2021 zmarł w wieku 88 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teś, Szwagier i Wujek

śp. inż. ZDZISŁAW PITALA
zamieszkały w Karwinie

Ostatnie pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w środę 10 marca 2021 o godz. 15.00 w kościele parafialnym w Karwinie-Frysztacie. W smutku pograżone żona oraz córki Halina i Danuta z rodzinami. GŁ-162

Dotknięci bolesną prawdą o zgonie naszego Kolegi

śp. inż. ZDZISŁAWA PITALI

składamy wyrazy głębokiego współczucia żonie, szanownej pani Irenie, córkom Halinie i Danucie z rodzinami oraz pozostałej rodzinie. Chór męski „Hejnał-Echo” z Karwiny-Frysztatu. RK-017

Słowa wsparcia i otuchy w tych trudnych chwilach oraz głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

śp. inż. ZDZISŁAWA PITALI

żonie Irenie i całej bliskiej rodzinie składa Zarząd MK PZKO w Karwinie-Starym Mieście. GŁ-167

Tak naprawdę ludzie nie odchodzą na zawsze. Dwa światy: żywych i umarłych przenikają się wzajemnie i oddziałują na siebie.

Ks. Jan Twardowski

Z głębi serca płynące wyrazy współczucia małżonkowi Milanowi, córkom i synowi z powodu śmierci Ich Ukochanej i najbliższej osoby

śp. MARYLI GEMROT

składa Zarząd MK PZKO w Jabłonkowie

Dziękujemy Ci, Marylko, za długoletnią i z serca płynącą działalność w Zarządzie MK PZKO, za sumienne prowadzenie Zespołu Rejonowych oraz za lata młodości spędzone w zespole tanecznym. GŁ-156

PROGRAM TV

WTOREK 9 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Pr. rozrywkowy 10.30 List do ciebie 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Wszystko, co lubię 14.30 Zła krew (s.) 15.50 Napisala: Morderstwo (s.) 16.40 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Doktor Martin (s.) 21.05 Dobry adres (s.) 22.00 DabingStreet (s.) 23.00 Komicy na piątkę 23.55 Kryminolog (s.) 0.55 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Cudowna planeta 9.50 Cuda starożytności 10.35 Życie w ekstremalnych warunkach 11.25 Africa obscura 12.20 Nie stracił gruntu pod nogami 12.50 Kto ureguluje rachunek? 13.15 Historie współczesnej medycyny 13.35 Skrzydła wojny 14.20 Wojowniczy 15.10 Budowniczy statków 16.00 Dzięki Meksyk 16.50 Wspaniałe amerykańskie miasta 17.45 Kot to nie pies 18.15 Czeskie cuda 18.45 Wieczorynka 19.00 Na hulajnodze 19.15 Magazyn religijny 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Atak w Salisbury 21.40 Sergiej Wojciechowski, generał bez ojczyzny 22.30 Grantchester (s.) 23.200 Doktor Foster (s.)

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.00 Ulica (s.) 10.00 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Mały Sheldon (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Anatomia życia (s.) 21.20 Duża nowy dom 22.35 Weekend 23.35 Dr House (s.) 1.15 Castle (s.).

PRIMA

6.15 X-Men (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.25 Miłość w Nowym Jorku (film) 12.25 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Policja w Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.15 Słoneczna (s.) 21.35 7 przypadków Honzy Dědka 22.50 Złote rączki 23.25 Policja w akcji 0.25 Agenci NCIS (s.).

ŚRODA 10 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Atuty Mirosława Donutę 10.40 Doktor Martin (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pr. rozrywkowy 15.00 Gniazdo (s.) 16.00 Napisala: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 W sieci (dokument) 21.50 Hercule Poirot (s.) 23.30 Losy gwiazd 0.25 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 1.10 AZ kwiz.

TVC 2

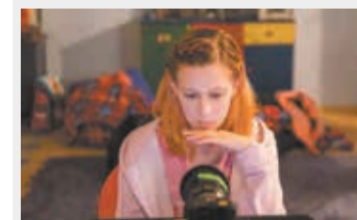
5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Piękno i ryzyka

skandynawskiej zimy 10.00 Dzięki Meksyk 10.55 Sergiej Wojciechowski, generał bez ojczyzny 11.45 Obrazki z Francji 12.00 Nasza wieś 12.30 Folklorika 13.00 Z Arturem w poszukiwaniu słoni 13.25 Tysiące smaków ulicy 14.15 Przez ucho igielne 14.40 Rok na wsi 15.35 Telewizyjny klub niesłyszących 16.05 Wojowniczy 17.00 Pierwsy Amerykanin 17.45 Czeskie ślady 18.45 Wieczorynka 18.55 Babel 19.20 Kawalek drewna 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Z kucharzem dookoła świata 21.00 Podróż po południowokoreańskim Tegu 21.30 Generalowie 22.25 Lotnicze katastrofy 23.10 Łowca (s.) 0.10 Gry szpiegów.

POLECAMY



• Dabing Street
Wtorek 9 marca,
godz. 22.00
TVC 1



• W sieci
Środa 10 marca,
godz. 20.10
TVC 1



• Doktor Martin
Czwartek 11 marca,
godz. 20.10
TVC 1

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.00 Ulica (s.) 9.55 Anatomia życia (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.30

Mały Sheldon (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Zamierzmy się żonami 21.40 MasterChef Czechi 22.10 Małe miłości 23.10 Dr House (s.) 0.50 Castle (s.).

PRIMA

6.15 X-Men (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.25 Drugi oddech (film) 12.25 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Policja w Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.15 Pielęgniarki (s.) 21.35 Show Jana Krausa 22.45 Skarby ze strychu 23.50 Policja w akcji 0.50 Agenci NCIS (s.).

CZWARTEK 11 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Magazyn 10.05 Dziecinne zabawy dorosłych 11.05 Wszystko, co lubię 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Worek 14.15 Ojciec Brown (s.) 15.05 Zawodowcy (s.) 15.55 Napisala: Morderstwo (s.) 16.45 Wszystko, co lubię 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Doktor Martin (s.) 21.00 Gejzer 21.30 Pr. dyskusyjny 22.30 Na tropie 22.55 Miejsce zbrodni – Berlin (s.) 0.25 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Wspaniałe amerykańskie miasta 9.55 Pierwsy Amerykanin 10.40 Apokalipsa: II ewoja światowa 11.35 Nieznani bohaterowie 12.00 Margda Goebels, pierwsza dama trzeciej rzeszy 13.00 Duże maszyny 13.45 Kwartet 14.15 Design 14.40 Tysiące smaków ulicy 15.30 Generalowie 16.25 Podróż po południowokoreańskim Teg 16.50 GEN – Galeria elit narodu 17.10 Biathlon: SP, Czechi 19.10 Po Czachach 19.20 Przygody nauki i techniki 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Kamera w podróży 21.10 Czeskie cuda 21.40 Zakazany bóg 22.05 Wilk z Pragi (film) 23.15 Queer 23.40 Fargo (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.05 Ulica (s.) 10.00 Małe miłości 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.35 Mały Sheldon (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 21.40 Gwiazdne życie 22.15 Zabójcza broń (s.) 23.05 Dr House (s.) 0.50 Castle (s.).

PRIMA

6.15 X-Men (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.25 Szukam taty (film) 12.25 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Policja w Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.15 Słoneczna (s.) 21.35 Wydział kryminalny (s.) 22.55 Tak jest, szefie! 0.05 Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



LOGOGRYF

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w północno-wschodniej Polsce, w województwie podlaskim, siedziba powiatu i gminy wiejskiej. To miasto rządowe Królestwa Kongresowego, położone było w 1827 roku w powiecie dąbrowskim. W latach 1975-1998 miasto należało do województwa suwalskiego...

1. rączka u drzewi
2. niespodziewana okazja, pomyślna okoliczność
3. łązanka lub lana w zupie
4. drzewo owocowe o owocach wydłużonych, miąższu soczystym i słodkim
5. prefektura w Japonii
6. dzika gęś, przodek gęsi domowej
7. pieniądze złożone jako gwarancja dotrzymania umowy
8. gromadka, mały zespół
9. magnetofonowa lub magnetowidowa
10. gatunek drobiowego mięsa
11. gruba, ciężka zaślona
12. instrument muzyczny Carolsa Santany
13. ciągnący się lub kruchy cukierek mleczny
14. mała głowa
15. naczynie znane fotografom i hodowcom kotów
16. opowiadanie snute przy harcerskim ognisku

Wyrazy trudne lub mniej znane: KAGAWA, KUWETA

1	K				A
2	G				A
3	K				A
4	G				A
5	K				A
6	G				A
7	K				A
8	G				A
9	K				A
10	G				A
11	K				A
12	G				A
13	K				A
14	G				A
15	K				A
16	G				A

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. organizacja sportowa, np. Lech z Poznania
2. fińskie miasto znane z zawodów Pucharu Świata w skokach narciarskich
3. codzienny zarobek sklepu
4. dawniej: wóz dwukołowy zaprzężony w dwa konie

Wyrazy trudne lub mniej znane: BIGA

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. czcionka określonego typu i wielkości
2. część buta pod piętą
3. duży ptak podobny do strusia, żyjący w Ameryce Południowej
4. Daniel Chee..., amerykański laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki

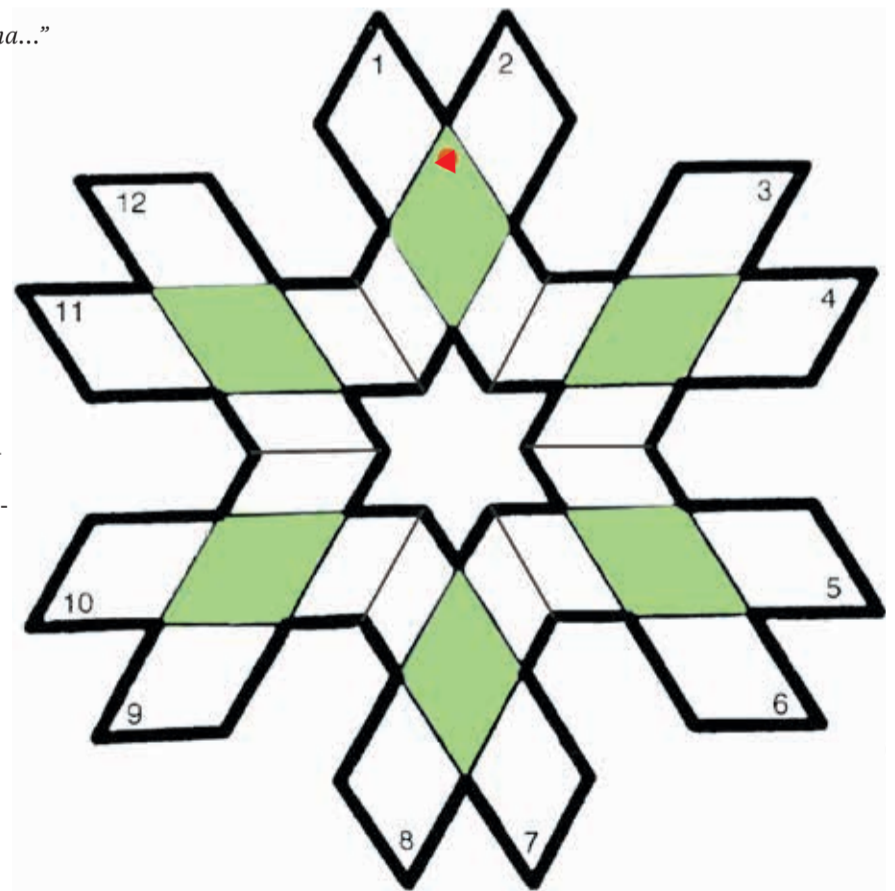
Wyrazy trudne lub mniej znane: TSUI

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest dokończenie fraszki Jana Sztudyngera:

„Biegną za latami lata –
czy je zapisać na »zysk«, czy na...”



- 1.-4. figiel, dowcip, heca, żarcik
- 3.-6. dzienny zarobek sklepu
- 5.-8. gwałtowny, silny wiatr
- 7.-10. Alighieri, autor poematu „Boska komedia”
- 9.-12. książka pełna map
- 11.-2. antonim prawdy

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 19 marca 2021 r. Nagrodę z 23 lutego otrzymuje **Dana Guziurowa z Bogumina-Skrzeczenia**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 23 lutego: 1. KOKS 2. OLIWA 3. KWOKA 4. SAAB
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 23 lutego: 1. LINA 2. IBSEN 3. NEGRI 4. ANIA
Rozwiązanie logogryfu z 23 lutego: KRZYŻTOPÓR
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 23 lutego: PNIEWY